Nr 84. Kraków, Środa 20 Lutego 1907. Rok XXVI.

„Nowa Reforma“ wychodzi dwa razy dziennie.
Numer poranny wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych, numer popołudniowy codziennie z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie:
W miejscu	24 koron	12 koron	6 koron	2 korony
W Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką poczt.	32 „	16 „	8 „	2 kor. 70 h.
z dwurazową „ „	38 „	19 „	9 kor. 50 h.	3 „ 20 „
W Państwie Niemieckiem	36 „	18 „	9 koron	3 „ — „
W innych państwach	48 „	24 „	12 „	4 „ — „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do **Administracyi „N. Reformy“** w Krakowie.

Adres Redakcyi i Administracyi: Kraków, ulica Jagiellońska 10.
Telefon Redakcyi i Administracyi Nr 41. — Nr rach. poczt. Kasy oszczęd. 657.484
Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 12 hl.: w Biurze dzienników **A. Olszewskiego**, ulica Kilińskiego 2 i w Biurze Piohna, ulica Karola Ludw. 9.

Cena numeru 10 hal., z przesyłką pocztową 12 hal.

NOWA REFORMA

NUMER POPOŁUDNIOWY.

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** administracya „Nowej Reformy“. — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej, ul. Sławkowska 2. — Handel St. Karlińskiego, Sukiennice. — Handel Kretschmera, ul. Szewska — Handel J. Ekiera, ul. Karmelicka 18.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: We **Lwowie** Biura dzienników: Ludwik Plohn, ul. Karola Ludwika 11, S. Sokołowski, Pasaż Hausmana 9. — W **Przemyślu** Heszeles. — W **Jarosławiu** A. Amster. — W **Wiedniu:** Hermann Goldschmied (sprzedaż pojedynczych numerów), I Wollzeile 6. — M. Dukes Nachf., Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — A. Oppelik. — R. Mosse (także w Berlinie Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile) — W **Paryżu** Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, 61 Rue Rougemont.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“ za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h., za każdy następny raz po 10 h. — **Nadesłane** po 60 h od wiersza za każdy raz. — **Głosy publiczne** po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany pierwszy raz 40 h, następny po 10 h. od wiersza. — **Załączniki** do „N. Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 3 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów

Wybory w Rosyi.

Prawybory pierwszego i drugiego stopnia są już w całej Rosyi skończone, a rezultat ostateczny wyborów tem samem zdecydowany. Wedle obliczeń „Rjeczy“ w 50 guberniach Rosyi europejskiej na ustawowo określoną liczbę 5794 elektorów wybrano ich 4768 w następującem ustosunkowaniu wedle kuryj i barwy partyjnej:

Kurye:	Wiejska	Właścicieli ziem.	Miasta	Robotnicy	Razem	
Wybrano razem	1881	1506	1248	133	4768	
Bezpartyjnych	232	108	26	3	369	Centrum 589
Umiarkowanych	114	91	15	—	220	
Październikowców	47	286	60	—	393	Prawica 1579
Reakcyonistów	376	684	126	—	1186	
Socyalistów i trudowików	542	50	306	130	1028	Lewica 2600
Konstytucyjnych demokratów	82	139	468	—	689	
Postępowców	488	148	247	—	883	
Ustawowa liczba elektorów na zjazdach gubernialnych	2500	1800	1384	140	5794	

Zestawienie to poucza nas o ogólnym rozkładzie sił, jakoteż o charakterze politycznym poszczególnych kuryj, których elektorowie w dniach 20 i 21 b. m. pospieszą we wszystkich guberniach do urn, aby wybrać posłów do Dumy.

Przedewszystkiem rzuca się w oczy fakt, że w rdzennej Rosyi głosy opozycyi są niemal d w a r a z y l i c z n i e j s z e, niż głosy partyi rządowych. Na stronnictwa opozycyjne przypada prawie 55 wszystkich głosów elektorskich, podczas gdy na reakcyonistów i październikowców wypada wszystkiego 33 proc. głosów, czyli równo trzecia część ogólnej ich liczby. Jeszcze jednak więcej pouczającym jest rozdział partyi w poszczególnych kuryach.

W powyższej tablicy widzimy tedy, że niesłychanie jaskrawe dążności opozycyjne okazały przedewszystkiem m i a s t a, które na 1248 swoich elektorów, dały o p o z y c y i 1021 t. j. **81 procent.**

Po miastach pod względem opozycyjności, idzie kurya w i e j s k a, która na 1881 głosów elektorskich, oddaje opozycyi 1112 czyli **60 procent.**

Najreakcyjniejszą okazała się kurya w ł a ś c i c i e l i z i e m s k i c h, która na 1506 elektorów, wybrała 970 reakcyonistów (czarna sotnia i październikowcy), dając opozycyi zaledwie 337 głosów, czyli 22 proc. Zjawisko jest bardzo łatwem do zrozumienia. Kurya ta składa się przedewszystkiem z wielkich właścicieli ziemskich i bogatych chłopów t. zw. „Kułaków“. Są to wszystko żywioły z natury reakcyjne, a obecnie zagrożone przymusowem wywłaszczeniem na rzecz małorolnych i bezrolnych włościan, które opozycyjna Duma, jeszcze bardziej w swej reakcyjności umocniona, zechciałaby niewątpliwie przeprowadzić.

Jeżeli się jednak weźmie na uwagę stosunki, panujące w analogicznych warstwach społecznych zachodnio-europejskich narodów, a chociażby u nas w Galicyi, to i tutaj okaże się, że ideały, reprezentowane przez opozycyę, znajdują głośnicjsze echo w sferach wielkiej własności niemieckiej w Rosyi, niż gdziekolwiek indziej w Europie. Wszak opozycya dostała w tej kuryi 22 prc. głosów! W tem sami s o c y a l i ś c i i inni przedstawiciele stronnictw skrajnych otrzymali 50 głosów... Czy słyszał kto kiedy, aby np. w Galicyi kurya wielkiej własności wybrała już socyalistę!

Pod względem uświadomienia polityczno-klasowego r o b o t n i c y-r o s y j s c y zdali egzamin świetnie, wysuwając się niemal na czoło swoich europejskich towarzyszy. Ze 133 robotniczych elektorów, 130 jest socyalistów! Niczego więcej socyaliści pragnąć nie mogą. Jeżeli zaś weźmiemy na uwagę ogólną liczbę głosów, które otrzymali równoimienni socyaliści, a więc minimaliści, maksymaliści, rewolucyoniści, narodowi socyaliści i t. p., słowem cały t. zw. „blok lewy“ — domagający się konstytuanty, a za nią — republiki, to musimy się zdumieć. Lewy blok zdobył bowiem 22 procent wszystkich głosów elektorskich, t. j. mało co mniej, niż socyaliści w Niemczech przy głosowaniu bezpośredniem.

Najważniejszym jednak jest rezultat wyborów w k u r y i w i e j s k i e j. Otóż włościanie rosyjscy, ta podpora prawosławia i samodzierżawia, ta nadzieja biurokracyi, która, licząc na konserwatyzm chłopski, skonstruowała odpowiednio całą ordynacyę wyborczą, ci włościanie oddali 592, czyli niemniej i niewięcej jak 30 prc. swoich głosów elektorskich na przedstawicieli najskrajniejszych doktryn socyalno-politycznych. Jest to niezbity dowód, że w włościaństwie rosyjskiem nurtuje prąd rewolucyjny tak silny, o jakim nawet najwięksi optymiści na tym punkcie marzyć nie mogli.

Równie opozycyjnie, ale mniej radykalnie, usposobione są miasta, które partyom skrajnym i rewolucyjnym dały 24 prc. głosów. Ciekawem jest porównanie rewolucyonistów z opozycyonistami. Otóż podczas gdy ostatni z nich mają absolutną przewagę nad skrajnymi po miastach, to znowu skrajni dorównują im zupełnie po wsiach, co świadczy, że włościaninowi rosyjskiemu o wiele więcej do przekonania przemawiają krótkie i nieskomplikowane argumenty rewolucyonistów, niż bardziej oświeconym mieszkańcom miast, czyli że co do włościan, rzeczywistość świadczy raczej o ich gwałtownym radykalizmie, niż o owym przysłowiowym niemal konserwatyzmie.

Wybory w Królestwie Polskiem.

(Koresp. „N. Reformy“).

Warszawa, 19 lutego.

Sytuacya wyborcza przedstawia się w Warszawie jak następuje:

Odebrano ogółem kart legitymacyjnych 55.200, co w stosunku do liczby prawyborców stanowi przewidywany przezemnie 60 prc., który może dziś jeszcze dojść do 65 prc. Nieprawdą jest, jakoby żydzi przewyższali gorliwością w odbieraniu kart legitymacyjnych wyborców chrześcijan. Przeciwnie zaznaczyć muszę, że teror, groźby i hasła zemsty wyznaniowej endeków podziałały na liczne, tchórzliwsze osobniki żydowskie odstraszająco od wszelkiego wogóle udziału w wyborach. Wśród nieoświeconych mas żydowskich panuje bowiem obawa, iż w razie klęski endecyi zemści się ona na żydach i urządzi „p o g r o m y“. Skutkiem tego niemało wysiłków postępowców potrzeba było na to, aby tych przepłoszonych biedaków oświecić i zdjąć z endecyi takie, bądź co bądź, krzywdzące odium. Niestety usprawiedliwiają je rozrzucone między żydów w żargonie drukowane odezwy, nie mówiące wprawdzie wprost o pogromie, ale grożące zemstą za ewentualną klęskę kandydatów endeckich i zalecające żydom „siedzieć w domu i nie głosować“. Radę tę podaje im rzekomo jakiś ich przyjaciel, hassyd.

Sytuacya w poszczególnych okręgach wyborczych jest zgoła odmienna, niż w roku zeszłym.

N a r o d o w a d e m o k r a c y a ma całkowicie z a p e w n i o n ą większość głosów w pięciu okręgach, tj.: w I (Zamkowym), w VI (Towarowa, Plac Witkowskiego), w VIII (Złota, Sienna, Marszałkowska), w IX (Plac Aleksandra, Aleje), w X (Fliharm., Foksal). Wątpliwy, tak tak dla endecyi, jak postępowców, jest okręg XI (Krucza, Nowogrodzka, Żórawia, Hoża), gdzie ważyć się będą losy obliczane na równi dla obu zapaśników.

Zdecydowaną większość swych sojuszników ma z j e d n o c z e n i e p o s t ę p o w e w okręgach II (Świętojerskim), w III (Nowolipki), w IV (Nalewki), w V (Gęsia, Dzika), jakoteż w VII (Wola) i XII (Praga), jednakże w tych dwu ostatnich liczne są zastępy socyal-demokratów, które, o ile zechcą głosować na własnych kandydatów, mogą przez to rozbić większość postępową i przechylić w ten sposób szanse na rzecz narodowej demokracyi tak w tych obu okręgach, jak i tem samem w całości wyborów.

Walka zatem najzacietsza skupia się przedewszystkiem w wątpliwym obopólnie okręgu XI, gdzie ewentualne zwycięstwo postępowców dopełni dopiero miary równych szans pięciu okręgów endecyi wobec pięciu okręgów postępowców, o wygranej zaś rozstrzygnie ostatecznie zawsze dopiero Wola i Praga. Z tych Praga zdaje się być pewniejszą dla postępowców, przewyższających liczebne socyal-demokratów. Gorszym jest ten stosunek na Woli, gdzie przeważająca większość soc.-demokratów może zdecydować wynik dla większości endeckiej, a wtedy szanse wahać się będą około niewielkiej różnicy w przeciwstawieniu obopólnem po sześć okręgów endeckich i tyleż postępowych.

Jest to najściślejszy rachunek prawdopodobieństwa, w którym oczywiście nie wykluczone są niespodzianki, zależne od represyi i teroru, jaki rozwija narodowa demokracya pod skrzydłami władz protegujących ją jako stronnictwo prawnego „poriadka“ przeciwstawione postępowemu, które chroni sobą nie ulegalizowane stronnictwa socyalnej demokracyi Bundu i Proletaryatu, poddane wszelkim szykanom i represyom stanu wojennego.

Tej też okoliczności należy przypisać już i wczorajsze liczne patrole w okolicach biur postępowych i rewizye wojskowo-policyjne lokalów wyborczych, a nawet uliczne, przy czem kilkadziesiąt osób, przeważnie wyborców Zjednoczenia postępowego, aresztowano. Praktyka taka, dziś zastosowana, może oczywiście zmniejszyć znacznie kadry wyborców postępowych już to przez wsadzanie śmielszych do „ula“ — już przez niestawienie się przepłoszonych do urny wyborczej. Może tą właśnie ogólną liczbą jednych i drugich okupione będzie ostateczne zwycięstwo endecyi, o czem osobiście nie wątpię.

Również zapewniony jest wybór kandydatów endecyi w P i o t r k o w i e (80 głosów endeckich na 114), w K i e l c a c h w L u b l i n i e, (65 głosów endeckich), gdzie w ostatniej chwili stanął Stecki, w K a l i s z u i w Ł o m ż y. W jednym tylko R a d o m i u zapewniony wybór kandydatów postępowych.

W S u w a ł k a c h Litwini nie zawarli bloku z Polakami.

Nastrój Warszawy dziś od samego rana niezwykły. Zamknięta giełda, banki, instytucye finansowe, szkoły, a od południa wszystkie biura nadają charakter jakiegoś święta czy uroczystości, zamącanej tylko zwykłym ruchem sklepowym i kołowym.

Na ustach wszystkich i wszędzie wybory i pytanie: k t o z w y c i ę ż y? Dzienniki są rozchwytywane, ściany domów, narożniki, pokryte plakatami; krążą wozy i rydwany agitacyjne. Nie brak i odezw rymowanych „Do Polek“, wypełnionych tkliwemi słowami trembowelskiego heroizmu.

Grot.

Ochrona wolności wyborów.

„Celem reformy wyborczej jest przyznanie obywatelom państwa równego powszechnego prawa głosowania. Jeźli atoli cel ten ma być osiągnięty, jeźli w wyniku wyborów ma się rzeczywiście ujawniać niesfałszowana wola ludu, — należy stworzyć gwarancye, ażeby prawa wyborców nie zostały w jakikolwiek sposób ukrócone i by czystość wyboru nie ulegała żadnej wątpliwości.“

Temi słowy referent komisyi wyborczej byłego parlamentu rozpoczął swoje sprawozdanie z obrad komisyi nad ustawą o ochronie wolności wyborów. Ustawa ta, jak wiadomo, była przedmiotem zaciętej walki. Ostatecznie pierwotny projekt uległ dość znacznym zmianom. Tak np. zakres prawomocności nowej ustawy, który w myśl intencyi rządu miał obejmować tylko wybory do Rady państwa, Sejmów krajowych i reprezentacyi gminnych, rozciągnięto także na wybory do wszelkich ciał i instytucyj powołanych prawnie do załatwiania spraw publicznych. Nadto rozszerzono go także na z g r o m a d z e n i a p u b l i c z n e. Ponieważ ustawa ta już przy niedalekich wyborach do Rady państwa wielką odgrywać będzie rolę, uważamy za wskazane, zapoznać czytelników naszych z głównemi jej przepisami.

Paragraf trzeci nowej ustawy, dotyczy przekupstwa przy wyborach i opiewa:

Kto uprawnionemu do głosowania lub osobie trzeciej, ofiaruje lub zapewnia korzyść materyalną w tym celu, aby nakłonić wyborcę do głosowania w pewnym wskazanym mu kierunku, podlega karze a r e s z t u a ż d o 6 t y g o d n i, a przeznaczony na ten cel przedmiot majątkowy lub jego wartość pieniężna, podpada konfiskacie na rzecz funduszu dla ubogich danej gminy. Taka sama kara spotka wyborcę, który pozwoli się przekupić w ten sposób albo do głosowania w pewnym kierunku, albo do wstrzymania się od głosowania.

Paragraf czwarty zwraca się przeciwko kaptowaniu wyborców za pomocą jadła i napojów, a więc przeciwko tak często u nas przy wyborach rozdawanej „kiełbasie i wódce wyborczej“. Paragraf ten opiewa, że kto w dniu wyborów w restauracyach, szynkowniach, względnie w innych publicznych miejscach, rozdziela między wyborców lub poleca rozdzielć jadło, napoje albo inne środki spożywcze, czy to darmo, czy też w formie p o z o r n e j sprzedaży, winien być karany grzywną od 10 do 200 koron, jeśli nie zachodzi wyraźne przekupstwo wyborców, przewidziane w paragrafie 3-cim. A zatem nawet w razie, gdy takie goszczenie wyborców niema jawnego charakteru przekupstwa, p o d l e g a j u ż k a r z e.

Paragraf piąty ustawy wyznacza karę ścisłego aresztu aż do 6 miesięcy za wszelkie usiłowania, mające na celu wpływanie na wyborców za pomocą g r o ź b y, gwałtu, wyrządzenia im szkody na ciele, honorze, majątku lub dochodach. Kara ta może być podwyższoną do 12 miesięcy ścisłego aresztu w wypadkach, w których zachodzą okoliczności obciążające, a zwłaszcza w razie, jeżeli tego rodzaju groźby osiągnęły skutek, to znaczy, jeżeli wyborca rzeczywiście zmuszony został przez to do oddania głosu wbrew swoim przekonaniom lub do wstrzymania się od głosowania. Tak samo karać należy tych, którzy p o w y b o r a c h wyrządzają wyborcy wyżej wymienione szkody za głosowanie nie podług ich myśli, lub podług ich wskazówek. Nie koniec na tem; kara powyżej podana ma być stosowana także w wypadkach, w których w określony sposób wywiera się wpływ nietylko bezpośrednio na wyborcę, lecz także na b l i s k ą m u o s o b ę.

Karę od 1 tygodnia do 3 miesięcy aresztu wyznacza ustawa za wprowadzenie wyborców w błąd f a ł s z y w e m i w i e ś c i a m i w chwili, w której oni nie mogą już wieści tych sprawdzić, i gdy wieści te mają również na celu wywarcie na nich wpływu co do głosowania.

Paragrafy siódmy i ósmy dotyczą fałszowania wyniku wyborów lub uniemożliwienia wyborcom oddania głosu.

Według paragrafu 7 podlega karze od 1 do 6 miesięcy, kto napisze na karcie wyborczej nazwisko inne, niż wskazane mu przez wyborcę, dalej kto odda głos na podstawie sfałszowanej lub nieprawnie uzyskanej karty legitymacyjnej. W myśl paragrafu 8-go, karani być mają aresztem aż do 3 miesięcy ci, którzy w celu powstrzymania wyborcy od oddania głosu, p r z y w ł a s z c z ą sobie jego kartę legitymacyjną lub k a r t y t e j m u w p r z e p i s a n y m c z a s i e n i e d o s t a r c z ą, dalej ci, którzy kartę wyborczą danego wyborcy s a m o w o l n i e wypełnią, w celu zmuszenia go w ten sposób do oddania głosu według ich intencyi.

Paragraf 10 wyznacza karę aresztu od tygodnia do trzech miesięcy dla tych, którzy od(a)lzą kartę wyborczą innego wyborcy z j e g o w i e d z ą i za jego zezwoleniem, oraz dla tych, którzy zezwolą na to, aby w ich imieniu głosował ktoś inny. Zatem wszelkie z a s t ę p s t w o p r z y g ł o s o w a n i u j e s t s t a n o w c z o w y k l u c z o n e.

Dalsze paragrafy dotyczą kar za niszczenie kart i aktów wyborczych i za n i e p r a w n e w y w i a d y w a n i e s i ę n a k o g o d a n y w y b o r c a g ł o s o w a ł.

Ukarani za przestępstwa wynikające z paragrafów 7, 8 i 10 t r a c ą r ó w n o c z e ś n i e p r a w o w y b o r c z e, tak s a m o p r a w o w y b i e r a l n o ś c i d o R a d y p a ń s t w a, S e j m ó w i d o r e p r e z e n t a c y i p o w i a t o w y c h i g m i n n y c h, n a p r z e c i ą g l a t p i ę c i u, począwszy od chwili spełnienia nałożonej na nich kary.

Paragraf 12 wyznacza kary za nieprawne powstrzymywanie obywateli od u b i e g a n i a s i ę o m a n d a t p o s e l s k i, a paragraf 13 postanawia, że członkowie komisyi wyborczej mają na czas aktu wyborczego posiadać charakter u r z ę d n i k ó w.

Niezmiernie ważnym jest paragraf 15 nowej ustawy, dotyczący z g r o m a d z e ń i t o n i e t y l k o w y b o r c z y c h, l e c z t a k ż e w s z e l k i c h i n n y c h, z w o ł a n y c h w c e l u o m ó w i e n i a s p r a w p u b l i c z n y c h. Paragraf ten brzmi: Kto bezprawnie utrudnia lub uniemożliwia d o s t ę p d o (powyżej wymienionych) z g r o m a d z e ń, kto bezprawnie wdziera się do tych zgromadzeń, wypiera z nich innych, kto przeszkadza lub uniemożliwia osobom powołanym do przewodniczenia w k i e r o w a n i u z g r o m a d z e n i e m i kto nie poddaje się zarządzeniom przewodniczących ma być karany a r e s z t e m o d t y g o d n i a d o 3 m i e s i ę c y. Względem tych zaś, na których zlecenie dopuszczono się takiego zakłócenia zgromadzeń, lub którzy we wspólnem porozumieniu dopuścili się tego rodzaju wykroczenia, należy stosować k a r ę ś c i s ł e g o a r e s z t u a ż d o 6 m i e s i ę c y.

Na zebraniach, które nie podlegają ustawie o zgromadzeniach, uważać należy za kierowników, dopóki zgromadzenie samo nie wybierze innych ze swego łona, osoby, z w o ł u j ą c e z g r o m a d z e n i e.

Zatem zakłócenie zgromadzenia wyborczego innej partyi może tych, którzy się wykroczenia takiego dopuszczą, w danym razie pozbawić p r a w a w y b o r c z e g o, a mianowicie w wypadkach, w których zasądzenie za tego rodzaju przewinienie na k a r ę a r e s z t u nastąpi przed dniem wyborów.

Uzupełnieniem powyższego paragrafu jest paragraf 16. Opiewa on, że osoby, które bezprawnie, a z wiedzą, iż czynią to bezprawnie, wezmą udział w zgromadzeniu zwołanem dla pewnej ściśle oznaczonej kategoryi osób, w zebraniu jakiegokolwiek stowarzyszenia lub w zebraniu, którego uczestników o s o b n o z a p r o s z o n o, dalej osoby, które zgromadzeń takich na wezwanie ich kierowników n i e o p u s z c z ą, mogą być karani g r z y w n ą o d 10 d o 200 k o r o n.

Stefan Żeromski.

Dzieje grzechu.

12 (Ciąg dalszy.)

— No jużcić podążać podąża, ale w każdym razie przeżyję ciocię — i to grubo. Ciocia sobie nadwyręża wierzchołki, siedząc wciąż w kursach sądowych, trudząc się osobiście po najwyższych facyatkach, gdzie właśnie najchętniej siadują wygłodzone a żarłoczne laseczniki. Ciocia wrzeszczysz zbyt często na hołotę, zdzierasz się łażeniem do adwokatów i komorników. Sełnięcie żył... Kiedy nawet sam ten uśmiech... Dziadzio Pythagoras mówi, że najstaranniejsza obłuda nie jest w możności upiększyć śmiechu człowieka o złem serduszku. Bo w śmiechu zdradza się człowiek. A ja? Patrz ciotuchna na mnie: ja się śmieję od rana do wieczora. Ja lubię jeść dużo i tylko rzeczy pożywne, zdrowe, smaczne, drogie, pić również, dobrze i czysto mieszkać, długo spać, mało, a nawet jeśli to tylko możliwe, nic zgoła nie robić. Więc cóż tu za porównanie? Nie przeczę wcale, że i ja kiedyś, jak mówi Anglik „przejdę do większości“. To się zrobi. Niepodobnaby przecie było przez wieczność całą zalegać w opłacie komornego i tych tam, Boże! procentów, chodzić na szachy do cukierni, spotykać tych samych kapcanów na ulicy i czytać artykuły tych samych wciąż kapcanów w tak zwanych gazetach miasta Warszawy. Mówię: w chwili właściwej dam się na wety pędrakom. Niechże też sprobują, jak smakuje, po najrozmaitszej hołotce, taki oto utracyusz, optymista, trwoniciel nadwartości, wydębionej z surowca przez prostaczków. Uczyni się to jednak wówczas, gdy czas nadejdzie, kiedy już wszystko będzie dokonane tak dalece na tym „padole“, że po indywiduum, noszącym chlubnie nazwę Adolf Horst — nawet kura nie będzie chciała zagdakać. Dopiero wtedy. — Dziś niema o czem mówić...

Ewa niepostrzeżenie, cichaczem wyszła z pokoju do kuchni.

Przez chwilę trwało milczenie. Pani Barnawska, jakby po dokładnem zważeniu argumentu, rzekła dobitnie, a z niepowściągnionym sykiem rozkoszy:

— Rozpusta cię zeżre prędzej, niż myślisz.

— Rozpusta... cóż za wyraz lekkomyślny! — Ten kraj „ubogi a ciasny“ — i rozpusta. Merum nomen sine re. Przecież starałem kształcić wyobraźnię kochanej cioci... Dawałem z własnej podręcznej biblioteczki brukselskie pamiętniki wiecznie interesującej pamięci markiza de Sade, dzieła pana de Harcanville — zarówno Histoires secrètes des dames romaines, (pamięta ciocia?), jakoteż historyę dwunastu cesarzów w najozdobniejszem sztychowem wydaniu. A sztyszki — co?

Coś, jak rumieniec, poczęło zwolna zabarwiać policzki pani Barnawskiej.

— Widzę, że sprawia cioci przykrą sensacyę to, co mówię, parlons d'autre chose. Są sprawy, których poruszenie, w istocie...

— Żebym ja nie poruszyła spraw, które ciebie zabolą...

— Mnie nic nigdy nie boli, wracam też do kwestyi spadku. Po najdłuższem życiu... Bo co się stanie z kapitałem, z zaległymi procentami, z pakami rewersów, „listów ispołnitelnych“? Kto będzie chodził do adwokatów, dopilnowywał terminów i ścisłego pełnienia licytacyi, gdy ciocia powiększy grono dziewic? Jak stanie ta ogromna machina, excusez le mot, lichwy, gdy ciocia, oddawszy żałosne westchnienie, bladolica, z wywróconemi oczami, z palcami rękawiczek raz na zawsze — ehe — splecionemi, przez czterech bezimiennych drabów (a może i przez dwóch dla oszczędności) odniesiona zostanie pod kogutka?

Niepołomski miał zamiar wyjść oddawna, ale bawiła go gawędka tych osób. Siedział tedy bez ruchu, doznając fizycznej uciechy, jak w teatrze, i słuchał, gdy Horst jeszcze mówił:

— Gdybyś zaś ciocia dobrotliwa, stygnącą rączką wszystko mnie powierzyła — jakże jabym misternie uporządkował te wszystkie fajanse. Sapristi!

— Przedewszystkiem zapłaciłbyś z pewnością w Bristolu coś tam winien i zaczętoby cię znowu wpuszczać za upragnione drzwiczki.

— Otóż to złośliwość... Zapisze ciotka siostrzeńczykowi Kamilowi, a ten będzie spuszczał nawet nie w Bristolu. Bo ja wiem, gdzie taki może wydać? Ani nawet, mówię, kult zabawy nie może się rozwinąć w tym kraju! Jakże mię serce nie ma boleć, gdy o tem dzień i noc myślę...

— Uspokój się, mości Horst, uspokój, wszystko się to jakoś ułoży.

— A tak! My zawsze po polsku; jakoś to będzie... Ale coby to była za pociecha dla nieśmiertelnego oka cioci patrzeć (przypuśćmy z czyśca), jak ja znowu wracam do Pool'a, do do jedynego krawca na kuli ziemskiej, który gentelmana ubiera z zastosowaniem do każdej okoliczności jego życia odpowiedniego „suit of clothes“, podczas gdy wszyscy inni partacze człowieka z gatunku „homo sapiens“, odziewają, okrywają szmatami nagość jego gnatów. Cioci się zdaje, że jakiś „sikhat“ od Henryka Heathe'a, że rękawiczka od Denthe'a, perfuma od Rimmel'a ze Strandu (oczywiście perfuma o zapachu koniczyny, bo co do orchidej, to prym trzyma, — wierz mi ciocia, — niezmiennie Lenthéric z Rue de la Paix), — że mówię, te wszystkie rzeczy — jest to rozpusta. I czyby to cioci nie było przyjemnie, żebym odziany w najmodniejszy „dresscoat“ od Pool'a, skropion zapachem storczyków od Lenthéric'a dla odegnania nieznośnego, bądź co bądź, zapachu, jaki wydawać będzie cioci kochanej „cadaver“ — szedł uroczyście i pozornie zmartwiony za trumną. A później „skrzynkę zieloną“ (z ciocią w środku) złożywszy pod „czarny krzyżyk“ i, zasadziwszy na tem miejscu bardzo rozłożysty krzak kaliny (albo jałowca) poszedłbym jeszcze raz zwiedzać świat. No, a cóż ten Kamil, prowincyonalny, warszawski obibok? Spuści walory w ordynarnem towarzystwie i na żółtej mogiłce tyle drogiej cioci będzie tańczył kadryla, a może nawet miejscowego kankana z miejscowemi baletnicami... Wstyd mi rumieni czoło!

— Na razie każde z nas zostanie przy swojem. Pan, znakomity podróżniku, panie Horst, przy wspomnieniach i marzeniach o Paryżu, Londynie, wyspie Capri i wyspie Sycylii, a ja przy swych procentach, no i ciemnocie.

— Ależ ja gotów jestem ciocię oświecać, nawet (na razie) bezpłatnie. Opowiem wszystko sumiennie o życiu gatunku ludzkiego, wszystko, com tylko widział, com z ksiąg extra-ciekawych, a rzadko komu dostępnych wyczytał. Jest-że to bowiem życie ta operetta, którą ciotka przepędzasz? Zbijanie kabzy, mieszkanie w Warszawie, w domu własnym przy ulicy Zielnej? A nie jest również życiem wypożyczanie z tejże kabzy i nie płacenie za pokój pojedynczy przy zacnej skądinąd familii...

Niepołomski pożegnał zebranych.

(C. d. n.)

Prawo nakładania kar za wykroczenia z paragrafów 4 i 16 — ugaszczanie wyborców i nieprawny udział w obcych zgromadzeniach — przysługiwać ma władzy politycznej danego okręgu.

To byłyby najważniejsze przepisy nowej ustawy. Dodać jeszcze należy, że według § 21 ma ona być równocześnie z rozpisaniem wyborów ogłoszona w każdej gminie za pomocą plakatowania.

Sprawa szkoły górniczej w okręgu cieszyńsko-krakowskim.

Stała delegacya Związku polskich górników przesyła nam pismo następujące:

Zwracamy uwagę społeczeństwa polskiego na sprawę, która zasługuje na nią zarówno ze względów ekonomicznych, jak i narodowych. Przemysł górniczy węglowy stanowi na Śląsku austryackim, zarówno zachodnim, jak i bliżej nas interesującym wschodnim, podstawę dobrobytu kraju i ludności. Podobnie będzie się w niedługiej przyszłości rzecz przedstawiać w Galicyi, gdzie, dzięki badaniom naszych geologów, odkryto nowe pola węglowe, na których już powstały nowe kopalnie, dalsze zaś wkrótce powstaną. Przemysł ten daje niestety jednak równocześnie oparcie żywiołowi obcemu, a mianowicie czeskiemu i niemieckiemu. O ile bowiem klasa robotnicza jest wyłącznie niemal polska, o tyle dozorcy kopalniani (sztygarzy), a co za tem również i inżynierowie są przeważnie Czechami, po części Niemcami, i wrogo się odnoszą do narodowości polskiej. Wynikiem tego jest szybkie czechizowanie się polskiej ludności robotniczej.

Dla robotnika polskiego, do zostania sztygarem a więc poprawienia bytu, nie ma innej drogi, jak przejść przez jedyną w okręgu czeską szkołę górniczą w Morawskiej Ostrawie. Dodać trzeba, że i ta szkoła nie wystarcza na potrzebę rewiru, gdyż dostarcza tylko rocznie około 40 ukończonych uczniów, co stanowi tylko 2·5 prc. stanu rewiru ostrawskiego, wynoszącego około 1700 dozorców, dostanie się więc do niej Polakowi, pozbawionemu czeskiej protekcyi, tembardziej jest utrudnione. — Dlatego też podczas gdy Polacy stanowią 86 prc. ludności 35 gmin Śląska wschodniego, których ludność pracuje w kopalniach Dąbrowy, Karwiny, Orłowej i Łazów, na 1684 dozorców rewiru ostrawskiego jest tylko 54 (3 prc.) Polaków.

Jedynie więc utworzenie szkoły górniczej z językiem wykładowym polskim zapobiedz może skutecznie pokrzywdzeniu naszego ludu, którego podniesienie się pod względem fachowym i ekonomicznym jest uniemożliwione. Niezaprzeczoną potrzebę tej szkoły wzmaga jeszcze ta okoliczność, że Galicya wogóle, a przedewszystkiem Galicya zachodnia, nie posiada zupełnie szkoły górniczej dla górnictwa węglowego, szkoła w Wieliczce ma bowiem za cel kształcić dozorców wyłącznie dla kopalń soli. Dla węglowego rewiru krakowskiego, wstępującego w nowy, najśmielsze nadzieje mogący ziścić okres rozwoju, polska szkoła górnicza byłaby rzeczą pierwszorzędnej wagi, która przyczyniłaby się zarówno do podniesienia tak potrzebnego dla kraju górnictwa, jako też i ugruntowania tem polskiego przemysłu, opierającego się na polskich, a nie obcych pracownikach.

Starania o tę szkołę czynione były przez miejscowe jednostki od szeregu lat, obecnie zaś poparł sprawę przychylną rezolucyą Zjazd polskich górników, przekazując ją do załatwienia swej stałej delegacyi. Rozpoczęła ona akcyę, która przy skutecznem poparciu opinii i miarodajnych czynników doprowadzi prawdopodobnie niedługo do utworzenia szkoły, a przez to wzmożenia w tym zakresie siły ekonomicznej i narodowej naszego społeczeństwa.

Z ruchu wyborczego w kraju.

(Koresp. „N. Ref.“)

Chrzanów, 17 lutego.

Sześciu mianowanych przez Radę narodową mężów zaufania na tutejszy okręg wyborczy (Chrzanów - Jaworzno - Krzeszowice - Liszki) uchwaliło pod przewodnictwem marszałka powiatu hr. Wodzickiego zamianować komitet wyborczy okręgowy z 90 członków, t. j. po 30 z każdego stronnictwa i ułożyło listę t. zw. białą. Już przy ułożeniu tej listy znaleźli się konserwatyści w niemałym kłopocie, bo nie mogli w całym okręgu znaleść nawet 30 „swoich“. Wpisali więc na tę listę cały personal Rady powiatowej, który w ten sposób na życzenie p. marszałka stał się konserwatywnym. Dla nadania powagi tej liście, zwołali mężowie zaufania na dzień 14 b. m. do sali Rady powiatowej zgromadzenie wyborców całego okręgu. Przybyło około 500 włościan, tu i ówdzie pokazał się ksiądz, oraz garstka inteligencyi z Chrzanowa i Jaworzna, nie należąca do żadnego z tych trzech stronnictw, a socyaliści przysłali kilkunastu swoich delegatów, którzy zaraz na wstępie krzykiem usiłowali rozbić zgromadzenie, lecz wobec groźnej postawy włościan musieli umilknąć. Gdy na przewodniczącego zgromadzenia zaproponowano popularnego zresztą konserwatystę hr. Mycielskiego z Trzebini, chłopi narobili hałasu i wybrali do prezydyum członków stronnictwa centrum, poczem sędzia powiatowy p. Stanisław Olszewski wygłosił pouczenie o nowej ordynacyi wyborczej.

Przy wyborze komitetu okręgowego z 90 członków, większość zgromadzonych nie chciała słyszeć o konserwatystach w tym komitecie, odrzuciła listę białą, a żądała poddania pod głosowanie listy niebieskiej, nie obejmującej ani konserwatystów, ani żydów. Gdy jednak przewodniczący listy niebieskiej pod głosowanie poddać nie chciał i tylko za listą białą głosowanie zarządził, powstała ogólna wrzawa, tak, że dalsze obrady okazały się niemożliwe, skutkiem czego zgromadzenie zostało zamknięte.

Wtedy odezwały się słuszne zupełnie okrzyki oburzenia, po co zgromadzenie wyborców zwołano, skoro z góry było uplanowanem, aby nie pozwolono wybrać innego komitetu okręgowego niż ten, który mężowie zaufania byli łaskawi zamianować. Widać tu starą taktykę komitetu centralnego, który mianował posłów, nie licząc się z wolą wyborców, ale taktyka taka obecnie zrobi tylko fijasko.

Bochnia, 18 lutego. (Prawdomowność „Czasu“). Skonfederowaną grupkę konserwatywno - klerykalną w Bochni irytuje bezskutecznie fakt, że od kilku lat miasto Bochnia poczyna się wyzwalać z pod jej nieproszonej kurateli i wchodzi na samodzielną drogę niezawisłej demokratycznej myśli i polityki, zarażając nawet, o zgrozo, inne miasta zachodniej Galicyi. W bezsilnej walce z tym stanem rzeczy konserwatyści uciekają się do wszelkich środków, z których kłamstwo nie jest jeszcze ostatnim. — Próbkę takiej metody, zapożyczonej może u najbliższych skonfederowanych w „Radzie narodowej“, a wypróbowanych w tym fachu „młodszych braci“, jest sprawozdanie „Czasu“ ze zgromadzenia publicznego, odbytego z inicyatywy bocheńskiego Tow. demokratycznego w dniu 10 lutego w Bochni. Imponujące to tak liczbą uczestników, jak i poważnym przebiegiem i jednomyślnością uchwalonych rezolucyj, zgromadzenie, stara się napróżno ośmieszyć dowcipami sprawozdawca „Czasu“, w dodatku nadrabiając kłamstwem. I tak podano w „Czasie“, jakoby dr Petelenz „przyznał się do przywykania skoncentrowanej demokracyi do socyalistów, bo stronnictwo jest słabe i musi szukać sprzymierzeńców“. Oczywiście jest to nieprawdą, gdyż dr Petelenz w świetnym wywodzie wykazał obłudę tych, co nie chcą widzieć ogromnej różnicy programów stronnictwa demokratycznego i socyalistycznego i wykazał głupotę tych, którzy się gorszą tem, iż socyaliści, w braku własnego kandydata, wolą głosować na demokratę, niż na stańczyka.

„Szanownemu“ sprawozdawcy „Czasu“ nie dogadzała mowa dra Petelenza, jako „mdła“, musi to jednak być smakosz nielada, bo znowu mowa dra Kiernika była dla niego za silna widocznie, choć usiłuje ją niepotrzebnie wzmocnić, wkładając temu mowcy w usta całe zdanie, które padło z ust socyalisty dra Bobrowskiego.

Szanowny sprawozdawca przypieczętował swą korespondencyę jeszcze jednym fałszem w słowach „zebranie na tem się skończyło bez uchwalenia rezolucyi“, pomimo, że jednomyślnie uchwalono podane w „N. Reformie“ rezolucye, a mimo wezwania nikt nie podniósł ręki przeciw. rł.

(Z gruntu fałszywe sprawozdanie „Czasu“ powtórzyło oczywiście natychmiast skonfederowane ze stańczykowskim organem „Słowo Polskie“. Przyp. red.).

Nowy Sącz, 18 lutego.

W niedzielę burmistrz dr Barbacki zwołał przedwyborcze zgromadzenie do sali ratuszowej, celem przedstawienia mężów zaufania, mianowanych przez Radę narodową. Przebieg zgromadzenia był bardzo burzliwy. Wśród krzyków i gwizdów wchodzi na estradę burmistrz i otwiera zgromadzenie. Nikt go nie słyszy. Socyalista Kaczanowski trzykrotnie zgłasza się do głosu, przewodniczący go nie dopuszcza. Powstaje szalona burza, krzyki, gwizdania, wśród czego burmistrz wraz z adherentami uchodzi z sali. a komisarz rozwiązuje zgromadzenie. Wkroczyła policya, poczem dopiero zebrani opuścili salę.

Jasło, 19 lutego.

Onegdaj odbyło się w sali Rady miejskiej poufne posiedzenie komitetu przedwyborczego z łona „Rady narodowej“, zwołane przez mianowanych przez „Radę narodową“ delegatów na Jasło. Nominacye te przypadły w udziale pp. dr Adamskiemu (politycznie bezbarwny), dr Baranowskiemu i Szymańskiemu (narodowi demokraci), naczelnikowi stacyi Wodziczce i gospodarzowi z Warzyc Pawlikowi (centrowiec).

Zwołany przez tych delegatów tymczasowy komitet uchwalił zwołać wiec za zaproszeniami (!). Zaproszeń ma być rozesłanych 350, celem powzięcia uchwały, jakie stanowisko zająć mają wyborcy wobec „Rady narodowej“. Uznania „Rady narodowej“, jako centralnego komitetu wyborczego, nie zdołano przeforsować. Dlaczego uchwalono zaprosić tylko 350 wyborców, trudno odgadnąć. Wszakże wyborców jest 1200, a wybory są podobno równe. Widocznie „Rada narodowa“ nie bardzo czuje się na siłach, skoro posługuje się poufnością i zaproszeniami, zamiast ogłosić zgromadzenie publiczne, dostępne dla wszystkich.

Z Brzeska donoszą do „Kuryera Lwowskiego“: W olbrzymiej większości gmin zawiązano już gminne komitety wyborcze polskiego stronnictwa ludowego. Ruch zgromadzeniowy nietylko nie ustaje, lecz przybiera coraz większe rozmiary. Onegdaj odbyło się zgromadzenie w Biskupicach Radłowskich, zwołane przez ludowców. Referat o obecnej sytuacyi politycznej i o niesprawiedliwej dzisiejszej ordynacyi wyborczej wygłosił p. Mączko, o programie polskiego stronnictwa ludowego i potrzebie organizacyi mówił p. Józef Stanek. W dyskusyi nad poruszonemi przez referenta kwestyami zabierało głos kilku włościan, protestując przeciwko uzurpowaniu sobie przez tak zwaną „Radę narodową“ miana „reprezentacyi ogólno-narodowej“. Przy końcu zgromadzenia poddano pod głosowanie rezolucyę, domagającego się równego, bezpośredniego, powszechnego i tajnego prawa wyborczego do Sejmu. — Rezolucyę przyjęto przez aklamacyę.

Z Brzozowa piszą do „Kuryera Lwowskiego“: Ruch przedwyborczy w naszym okręgu wyborczym jest w pełnym toku. Ze strony polskiego stronnictwa ludowego kandydować będzie b. poseł Antoni Bomba z Budziwoja, którego kandydatura znajduje ogólne uznanie u włościaństwa. „Rada narodowa“ zwołała onegdaj zgromadzenie swych zwolenników, na którem uchwalono popierać kandydaturę księcia Radziwiłła z Tyczyna i naczelnika sądu w Brzozowie, p. Białego.

Jak donoszą z Brodów, o mandat z miasta Brodów ubiega się burmistrz dr Rittel. W wiejskim okręgu Sokal-Brody kandyduje z ramienia Rady narodowej p. Władysław Gniewosz, - kandydat adwokacki, dr Markow (moskalofil) i lekarz dr Olijnyk (narodowiec ruski).

„Rusłan“ donosi, że metropolitalna „Osnowa“, wychodząca dotychczas, jako tygodnik dla ludu, przemienia się z początkiem marca b. r. na pismo codzienne, ale tylko na czas wyborów. Będzie to tedy organ nowo powstającej ruskiej partyi klerykalnej, która występuje również do walki o mandaty.

Z ruchu kobiecego.

Ruch kobiecy w Anglii, zwłaszcza dążenie kobiet do pozyskania prawa wyborczego, natrafia na przeszkody znacznie większe, niż na kontynencie. Anglik, usposobiony wogóle dosyć konserwatywnie, zachowuje się odpornie wobec politycznego ruchu kobiecego i nie bawiąc się w polemikę, ignoruje go wytrwale. Ta wytrwała odporność po stronie mężczyzn wywołuje wytrwalszą jeszcze akcyę po stronie kobiet, które nie zrażając się niepowodzeniem, dążą konsekwentnie do celu. Co prawda niektóre z nich, mające gorące usposobienie, a małe wyrobienie polityczne, urządzają od pewnego czasu bardzo hałaśliwe, niesmaczne i bezskuteczne demonstracye, które przed sądem policyjnym kończą się skazaniem uwięzionych demonstrantek na grzywny, lub karę aresztu. W ostatnich kilku tygodniach doniosły telegramy o trzech takich demonstracyach, których uczestniczki, mając do wyboru grzywnę lub areszt, przyjęły ostentacyjnie karę aresztu dla podkreślenia swej ofiarności. Są to tak zwane „suffragettes“, należące do stowarzyszenia „Womens Tocial and Politikal Union“, pod wodzą wielce radykalnej panny Pankhurst. Demonstracye te i bójki z policyantami potępiają więcej umiarkowane feministki, mające nazwę „suffragists“, trzymając się słusznej zasady, że wszelkie manifestacye, nie mające należytej powagi, chybiają celu.

Niedawno „suffragettes“ urządziły przed parlamentem demonstracyę, która, jak zwykle, skończyła się bójką z policyantami i uwięzieniem najoporniejszych uczestniczek demonstracyi. Pisma humorystyczne dały obrazki z tej demonstracyi, a między niemi obraz pobojowiska, na którem leżały zgniecione hełmy policyantów, podarte woalki, połamane parasole i zgubione sztuczne zęby. Kobiety, rzucając się na policyantów, którzy je wzywają do rozejścia się, nie mogą sobie zdobyć nic więcej, prócz śmieszności. A śmieszność nawet w Anglii szkodzi najlepszej sprawie.

Inaczej wypadła późniejsza demonstracya, urządzona przez obóz „suffragists“. Kobiety, grupujące się pod tym sztandarem, nie kusiły się o wtargnięcie do sali obrad parlamentu, lecz zorganizowały pochód manifestacyjny, rodzaj przeglądu swych sił pod względem liczebnym. Pomimo ulewnego deszczu zgromadziło się w Hyde-Parku pod statuą Achillesa około 3000 kobiet ze stolicy i prowincyi, szykując się w spokoju do pochodu. Delegatki kilkunastu stowarzyszeń niosły sztandary. Kobiety wszystkich stanów i zawodów były reprezentowane: nauczycielki, szwaczki, dziewczęta z barów, aktorki, nawet arystokracya w osobie hrabiny Carlisle.

Pochód, ciągnący się na przestrzeni 1½ kilometra, wyruszył z Hyde-Parku, dążąc do Exeter Hall. Na placu Trafalgar zatrzymał się pochód, ażeby wysłuchać mowy, którą wygłosił ze stopni pomnika Nelsona, znany przywódca robotników i członek Izby gmin, Keir Hardy. Stąd ruszył pochód do Exeter-Hall, gdzie zgromadzone kobiety powitał Izrael Zangwill, wybitny pisarz sionistyczny. — Zangwill przed laty 20 napisał powieść satyryczną przeciwko politycznemu ruchowi kobiecemu, ale gdy przed trzema laty ożenił się z panną Ayrton, jedną z najwybitniejszych feministek, zmienił swój pogląd na kwestyę kobiecą. Zangwill oświadczył, że niema żadnego słusznego powodu, ażeby kobiety miały być pozbawione i nadal prawa wyborczego. — Po obradach w Exeter-Hall uczestniczki pochodu rozeszły się do domów, nie mając żadnych zajść z władzą.

Dzienniki londyńskie, opisując tę manifestacyę, ganią zachowanie się mężczyzn podczas pochodu kobiet „suffragisto“. Otóż mężczyźni zatrzymywali się na chodnikach i pod adresem uczestniczek pochodu rzucali równie głośne jak niewybredne „dowcipy“. A czynili to nietylko dorożkarze i woźnice omnibusów, ale także wytworni panowie, stojący na balkonach swoich klubów przy ulicy Picadilly. Tego rodzaju zachowanie się mężczyzn wobec kobiet jest w Anglii rzadkością i świadczy o głębokiej niechęci mężczyzn do ruchu kobiecego.

Kronika.

Kraków, 20 lutego.

Odwilż. Od dwóch dni miasto całe tonie pod wodą, a prawdę mówiąc, pod błotem, wynikłem z leżących od miesiąca na ulicach zasp śnieżnych, dotychczas nie wywiezionych w swoim czasie. Z dachów co chwilę spada lawina brudnego śniegu, kawały lodu z sopli upadkiem swym grożą każdej sekundy życiu przechodnia, gościńce zamienione w błotne jeziora, chodniki w strumienie.

Wisła, która podczas długotrwałych, ogromnych mrozów zamarzła niemal do dna, nie puściła jeszcze, tylko po powierzchni lodu płynie woda z rozstopionego śniegu.

I to jest druga faza tegorocznej zimy, jaka będzie trzecia, zobaczymy wkrótce.

Koncert na Towarzystwo szkoły ludowej. P. Wanda Tybergowa, której występ w koncercie, urządzonym przez Towarzystwo szkoły ludowej, zapowiedziały już afisze, cieszy się sławą wybitnej pianistki, i to nietylko w Wiedniu, gdzie stale przemieszkuje — lecz także i w całych Niemczech. Ostatnio koncertowała znakomita artystka z wielkiem powodzeniem w Londynie. Towarzysz jej, p. Vilem Vilek, jest pierwszorzędnym wirtuozem-wiolonczelistą i będzie jedynym, jaki koncertować ma w Krakowie w obecnym sezonie.

Dzielna ta para artystów bierze bezinteresowny udział w koncercie, którego dochód przeznaczony jest na rzecz szkoły ludowej. Rozsprzedażą biletów zajęła się księgarnia S. A. Krzyżanowskiego.

Zabawa dla dzieci i młodzieży, urządzona d. 10 b. m. w sali saskiej na rzecz Towarzystwa pomocy naukowej dla Polek im. Kraszewskiego, przyniosła 700 kor. 70 hal. czystego dochodu. Komitet zabawy składa serdeczne podziękowanie zarządowi resursy urzędniczej, który jako gospodarz lokalu z całą uprzejmością poczynił komitetowi najdalej idące ułatwienia, którym w pierwszym rzędzie przypisać należy odniesiony sukces zabawy. Nadto dziękuje komitet p. Issakowiczowi, dyrygentowi chóru, amatorom, którzy brali udział w artystycznej części wieczoru, oraz wszystkim, którzy pięknemi fantami przyczynili się do powiększenia dochodu.

Raut „elektryczny“, staraniem Towarzystwa „Opieki nad młodzieżą szkolną“ odbędzie się dnia 3 marca. Bliższe szczegóły podamy później.

Z Towarzystwa muzycznego. W piątek dnia 1 marca odbędzie się koncert, na którym prof. Jerzy Lalewicz wykona nową sonatę Paderewskiego. Równie po raz pierwszy wykonaną będzie V symfonia Czajkowskiego. Programu dopełnią „Sonety Krymskie“ Moniuszki.

Z teatru miejskiego. Najbliższą nowością teatru miejskiego będzie dramat francuski p. André Gide'a p. t.: „Król Kandaules“. Dramat Gide'a jest utworem poetyckiej miary, odbiegającym daleko od przeciętnego rodzaju komedyi i dramatu współczesnej Francyi. Nazwisko Gide'a, autora „Filokteta“ i „Króla Kandaulesa“ jest dziś znane i otoczone uznaniem w tych wszystkich sferach artystycznych, które w dążeniach swych walczą z szablonem, przeciętnością literatury i teatru. Temat „Króla Kandaulesa“ zaczerpnął poeta francuski z dziejów Lidyi w VII w. przed Chrystusem, w epoce wszechwładającego tam wpływu kultury greckiej. Z dziejami historycznemi splótł jedną z najpiękniejszych legend greckich, tworząc tym sposobem kanwę dla własnych wniosków, pełnych poetycznego nastroju.

Wiec matek. Staraniem sekcyi pedagogicznej Czytelni dla kobiet w Krakowie odbędzie się w dniach najbliższych wielki wiec matek i wychowawczyń, na którym znane na polu pedagogii wybitne działaczki wygłoszą cały szereg referatów. Komu sprawa wychowania nie jest obojętną, kto zrozumiał całą jej doniosłość, ten nietylko z uznaniem powita myśl urządzenia wiecu, ale weźmie żywy udział w jego obradach.

Wieczór humoru. Wieloletni pracownik scen polskich, b. artysta teatru krakowskiego, a ostatnio artysta teatru ludowego, p. Władysław Kiciński, urządza w dniu 24 b. m. w sali klubu pocztowego wieczór humoru ze współudziałem pp. Kalinowskich, Kwiatkowskich, Kopczyńskiego i innych.

Program wieczoru urozmaicony będzie monologami i jednoaktowemi operetkami. Dochód z przedstawienia ma na celu wyposażenie zasłużonego aktora sceny polskiej w środki na podróż za granicę, dokąd tenże wyjeżdża za chlebem.

Objęcie nowego stanowiska. Zastępca prokuratora państwa w Krakowie, dr Jan Tokarz, występował dzisiaj po raz ostatni, jako oskarżyciel publiczny, przed sądem. W dniu 28 b. m. dr Jan Tokarz wyjeżdża do Wiednia, gdzie obejmie stanowisko redaktora polskiego wydania „Dziennika praw państwa“.

Krakowskie sfery sądowe z żalem żegnają dra Tokarza, który na stanowisku zastępcy prokuratoryi dał się poznać, zarówno jako wybitny jurysta i świetny mowca, oraz jako przedstawiciel typu nowożytnego urzędnika, łączącego swój zawód z poczuciem obywatelskiem.

Wyjazd na urlop. Komendant korpusu I, generał Adolf Horsetzky, wyjechał w niedzielę w celu poratowania zdrowia, na urlop, na południe. W obowiązkach komendanta korpusu zastępuje go komendant twierdzy, generał Steeb.

W sprawie drożyzny węgla. Rada wyznaniowa krakowskiej gminy izraelickiej zakupiła większe zapasy węgli i sprzedaje je po znacznie zniżonych cenach ubogim rodzinom żydowskim. — Rozdaniem węgli zajmuje się komisya, złożona z 10 członków Rady wyznaniowej. Przed domem Rady stoją wozy z węglem, z których za okazaniem legitymacyi Rady, węgle zgłaszającym się wydawane zostają.

W sprawie ankiety o nauce religii żydowskiej. Krakowska Rada wyznaniowa izraelicka wysłała dzisiaj do wiceprezydenta krajowej Rady szkolnej we Lwowie, dra Płażka, następujący telegram: „Rada wyznaniowa krakowskiej gminy izraelickiej, po wysłuchaniu sprawozdania swego delegata, uchwaliła na dzisiejszem posiedzeniu złożyć panu prezydentowi za życzliwe, pełne zrozumienia potrzeb kulturalnych ludności żydowskiej stanowisko, zajęte na ostatniej ankiecie w sprawie nauki religii żydowskiej we Lwowie, wyrazy głębokiej wdzięczności.“

Napad na wesele. Dzisiejszej nocy, w sali balowej p. Deutschera na Stradomiu, odbywała się uroczystość weselna p. Kl. z panną R., izraelitów, zamieszkałych w Krakowie. Koło godziny 2 po północy, gdy uczestnicy wesela bawili się w najlepsze, na salę wtargnęło czterech nieznanych młodych mężczyzn, którzy gwałtem chcieli wziąć udział w zabawie i zaczęli angażować do tańca tancerki, w sposób tak natarczywy i grubijański, że oburzeni najściem prywatnej zabawy, weselnicy pospieszyli tłumnie, by wyprowadzić za drzwi nieproszonych gości. Ale goście wyprosić się nie dali, powstała więc sprzeczka, potem bójka, w ciągu której panna młoda zemdlała, a w powietrzu zaczęły latać stołki i szklanki.

A chociaż napastników było czterech, a weselników przeszło dwudziestu, awanturników wypędzić nie zdołano, posłano więc po policyanta. Lecz policyant Dereń nietylko nie mógł uspokoić awanturników, ale sam przytem został mocno pobity. Przybyła więc wzmocniona siła zbrojna i tej dało się ująć napastników i odprowadzić ich do biura policyjnego, dokąd udali się też weselnicy w charakterze świadków. Awanturnicy, którymi okazali się „złoci młodzieńcy“ Zygm. Z., podający się za artystę malarza, Ignacy M. i Tadeusz G., podający się za dziennikarzy, oraz Wincenty B., przedstawiający się jako „literat“, wszyscy rodem z Królestwa Polskiego, nawet w biurach policyjnych wszczęli groźną awanturę, to też po przesłuchaniu zostali uwięzieni, a dzisiaj odstawieni zostaną do sądu karnego, gdzie staną pod zarzutem gwałtu publicznego, uszkodzenia cudzej własności, porwania się na policyanta itp.

Prawdopodobnie do tego szalonego kroka skłoniło tych młodych ludzi pijaństwo, nie tłómaczy to jednak ich dzikiego postępku, którego sprawcy odpowiednią i słuszną karę ponieść powinni.

Z kraju.

Rocznica powstania. Z Chrzanowa piszą nam: W dniu 16 lutego obchodził tutejszy „Sokół“ rocznicę powstania styczniowego. Rano odprawioną została w kościele parafialnym Msza św. za poległych obrońców ojczyzny, a wieczór odbył się uroczysty wieczorek muzykalno - wokalny, który udał się pod każdym względem doskonale. Wydział „Sokoła“ specyalną odezwą obudził tutejszą i okoliczną inteligencyę z chwilowej obojętności dla naszego gniazda. Obszerna sala sokolni zapełniła się szczelnie publicznością, która, wysłuchawszy wszystkich produkcyj, a zwłaszcza pięknego śpiewu p. Stanisława Bursy z Krakowa, z miłem uczuciem wracała do domu. Mamy nadzieję, że młody nasz „Sokół“ mając własny budynek, ożywi uroczystemi obchodami, przedstawieniami i odczytami towarzyskie życie.

Myślenice, 19 lutego. Myślenice od szeregu lat starają się o lepsze warunki dla swego rozwoju, ale mając wroga największego w magistraturze krajowej pozostaje martwem miasteczkiem i nie może być łącznikiem miejscowości kąpielowych u podnóża Karpat z sąsiednim Krakowem. Same Myślenice, uznane od szeregu lat za miejscowość klimatyczną pierwszorzędnego znaczenia o cudnej, zdrowej dolinie Raby przy obfitości drzew, gromadzi rokrocznie coraz więcej Krakowian i obywateli z Królestwa, spragnionych wytchnienia i pokrzepienia sił i nadwątlonego zdrowia. Znaczna ilość owoców, nabiału, grzybów, jagód, drzewa budulcowego oraz kamienia młyńskiego w okolicy Trzemeśni, nie pozwala wyzyskać tych skarbów z powodu uciążliwej komunikacyi wozowej z Krakowem. Projektowana kolej Swoszowice—Myślenice—Mszana dolna, jakkolwiek plany gotowe są od dawna, niema łaski u Wydziału krajowego, który na dalszy plan tę linię zostawia, biorąc raczej w rachubę inne 2 linie krajowe, aczkolwiek nie posiadające dotąd planów. To też stanowisko Rady kolejowej w tej sprawie wywołuje u nas coraz szersze niezadowolenie.

Jasło, 19 lutego. (Z Rady miejskiej. — Sprawa piwna 4.) Nowo wybrana Rada miejska rozpoczęła już swoją zbawienną działalność dla miasta. Na pierwszem posiedzeniu uchwalono podwyższenie pensyi burmistrza z 2400 kor. na 3600 kor., wiceburmistrza z 1000 na 1800 kor., pierwszego asesora z 400 kor. na 900 kor. Niedarmo tedy menerzy, dzierżący dziś ster rządów miasta, narzekali na opozycyę (dziś jej niema), że rządzić przez nią nie można. Za czasów zasiadania w rządzie miejskim opozycyi, magistrat byłby nie ważył się przyjść z takim wnioskiem przed radę, a dziś wnioski te wyszły z łona samej Rady.

Miasto tonące w długach pół miliona koron, płacące marnie urzędników, którym czasem dla braku pieniędzy wypłacano pensyę dopiero 15-go, nagle podwaja prawie pensye burmistrza, wiceburmistrza i I-go asesora, którzy tak „dzielnie“ spisali się przy wyborach przy pomocy kahału, propinacyi i p. Kaliniewicza. Teraz rozumiemy wszystkie sztuczki wyborcze i utrącanie „coute que coute“ opozycyi. Pytamy się tylko, dlaczego wszyscy płacić mamy za te „zasługi“? Gdzie magistrat myśli znaleść pokrycie na ten zupełnie zbyteczny i nieproduktywny wydatek 2700 kor. rocznie?! Czy może znowu chce sięgnąć do obywatelskich kieszeni i podnieść dodatki? Tylko tak dalej szanowni ojcocowie! Akcyza, targowe i budkowe wydzierżawione za pół darmo zaufanym i „zasłużonym“ stronnikom, dochody miejskie prawie żadne, na potrzeby miejskie nie ma pieniędzy, ale na sute pensye jest grosz.

Teraz wyjaśnia się też tajemnica nadludzkich zabiegów i wysiłków wyborczych propinatora przy ostatnich wyborach. Dopomógł do zrobienia wyborów i sam wszedł do Rady, mimo, iż, wedle ustawy, zasiadać w niej nie może.

Od dwóch tygodni niema w całem mieście piwa, prócz trzcinnickiego, za które propinator pobierać każe po 28 halerzy za flaszkę. Jest to fakt oburzającej samowoli propinatora i lekceważenia oraz wyzysk publiczności w najwyższym stopniu. Czy p. burmistrzowi i propinacyi, wiadomo, że w myśl kontraktu z gminą propinacya ma obowiązek szynkować w mieście stale piwo okocimskie i pilzneńskie i że nie wolno zniewalać publiczności do tych trunków i cen, jakie sobie podyktuje propinacya. Wzywamy tedy p. burmistrza, aby natychmiast usunął to bezprawie, bo, prócz zuchwalstwa i wyzysku, wstydem jest dla miasta, aby w całem mieście, a nawet i w restauracyi kolejowej, piwa nie było.

Pociągi w śniegu. Ze Skolego donoszą pod d. 19 b. m.: Wczorajsze pociągi osobowe ze Stryja i do Stryja ugrzęzły w śniegu. Maszyny posiłkowe również ugrzęzły w śniegu. Podróżni z jednej strony musieli wichury pieszo przekopać się w śniegu do Hrebenowa, z drugiej zaś strony Skolego — do Synowódzka. Ruch kolejowy na tej linii został wstrzymany.

Podobnie donoszą z Rawy ruskiej: Wczorajsze pociągi osobowe ze Lwowa i do Lwowa ugrzęzły koło Kulikowa i koło Kamionki w śniegu. Pociąg do Rawy ruskiej udało się rychło wykopać z śniegu. Pociąg do Lwowa stał w zaspach przeszło 2 godziny.

Wilki. Wracając z Zagwoździca do Stanisławowa, spotkali dwaj czeladnicy na polach nad Bystrzycą, dużego wilka. Jeden z czeladników, mając żelazny gruby pręt, uderzył nim wilka w głowę tak silnie, że w kilka minut zwierzę skończyło żywot. Była to niezwykle duża wilczyca. Pod miasto podeszła prawdopodobnie z lasów pacykowskich lub krechowieckich.

Pod Wyżnicą na Bukowinie napadło w nocy z 9 na 10 bm. pięć wilków na żandarma, który wyszedł na patrol do Czarnogór, i rozszarpały go w kawałki. Broniąc się przed wilkami, trzy z nich zastrzelił.

Aresztowania studentów ruskich trwają dalej. Dnia 15 b. m. wachmistrz żandarmeryi w Buczaczu aresztował Józefa Nazaruka, sł. praw i odstawił go do Lwowa. W sobotę 16 b. m. dwaj żandarmi aresztowali Emila Burkę, sł. praw, w domu jego rodziców w Hrehorowie koło Radymna, a jeden z żandarmów odstawił go do Lwowa. W tym samym dniu żandarm z Żółtaniec koło Lwowa aresztował Ilka Kuka, sł. praw, w domu jego rodziców w Kołodzieńce i odstawił go do Lwowa.

Zmarli.

Walery Heinz, aptekarz, dyrektor kasy oszczędności i członek rady gminnej, w 63 roku życia umarł w Dąbrowej.

W Warszawie zmarł ks. Piotr Busiakiewicz, em. prefekt szkół miejskich, b. Franciszkanin, przeżywszy lat 80.

Ze świata.

Z Warszawy.

— Wśród gorączkowej agitacyi wyborczej padł wczoraj ofiarą brutalnego napadu kandydat na posła z ramienia Postępowego Zjednoczenia Ludwik Krzywicki. Napad urządzili agitatorzy narodowo-demokratyczni, którzy, wpadłszy w dorożkę, w której jechał p. Krzywicki, obili konia, a następnie rzucili się na Krzywickiego. Towarzyszący Krzywickiemu w dorożce młody człowiek, został również obity.

W kilku punktach miasta przyszło do starć endeków z postępowcami.

— Do salonu rozrywek na Nowym Świecie na przedstawienie żartu politycznego „H. K. T.“ Artura Gliszczyńskiego wtargnęło w poniedziałek kilku Niemców i grożąc terorem, zażądali, aby zaprzestano wystawiania tej sztuki. Odpowiedziano im, że hakatyści niemieccy na naszym polskim gruncie nie mają prawa wtrącać swoich trzech groszy, i że salon rozrywek nie usłucha ich żądania.

Odeszli — grożąc, że powrócą...

Śmierć Czerniaka. Władza sądowa w Antwerpii, dokąd zawinął okręt, którym jechał ze Szwecyi rewolucyonista rosyjski Czerniak, zmarły w drodze, prowadzi śledztwo bardzo opieszale, natomiast brat zmarłego Ilja Czerniak — jak donosi „Neue Freie Presse“ na własną rękę usiłuje wyjaśnić tajemniczą śmierć brata. Ilja Czerniak stwierdził następujące okoliczności: Mdłości, którym podróżni ulegli w Kabinie, zniknęły na świeżem powietrzu. W krwi zwłok zmarłych na okręcie pasażerów, a więc i Czerniaka, znajdują się ślady otrucia. Dwie osoby, prawdopodobnie tajni agenci policyjni, wkradli się do kajuty Czerniaka, umieścili w niej bombę, napełnioną trującemi gazami, a gdy nastąpiła śmierć Czerniaka, otworzyli okienka, przewietrzyli kajutę, bombę zaś wrzucili do morza. Ilja Czerniak obwinia o zamordowanie brata niższe władze policyi rosyjskiej. Ze źródeł szwedzkich donoszą, że kucharz okrętowy, Francuz nazwiskiem Regner należał do tej sprawy i że przy wykonaniu zamachu zginął sam skutkiem nieostrożności.

Katastrofa kolejowa w Nowym Jorku. Stwierdzono już obecnie, że winę z powodu katastrofy tej, o której pisaliśmy w ostatnich dniach, ponosi wyłącznie zarząd kolei. Nowojorska kolej centralna jest napowietrzną, a ruch odbywał się na niej dotąd zapomocą pary. Niedawno zaprowadził zarząd ruch zapomocą elektryczności, ale nie czekając na dostawienie osobnych wagonów ze stali, mających odpowiednią wagę, używał do jazdy dawnych lekkich wagonów. Ponieważ pociąg biegł z ogromną

szybkością nawet na krzywiznach, więc lekkie wagony musiały się wykoleić i spaść na ulicę z wysokości piętrowej. Zwłoki podróżnych, przeważnie kobiet, zostały po prostu zgniecione, a identyczności ich niepodobna było stwierdzić. Kilku tylko rozpoznano po kosztownościach. Pewna pani biegała przez chwilę koło wagonów, wyciągając kikuty obciętych rąk, ale wnet padła martwa. W mieście panuje ogromne oburzenie przeciwko zarządowi kolei.

Najnowszy szampan marki Roederer. Jak wiadomo, Chalon-sur-Saône, Rheims i Epernay są ogniskami wyrobu wina szampańskiego, a do najwybitniejszych fabrykantów tego napoju należy Louis Roederer, którego firma od r. 1828 cieszy się światową sławą. Otóż jakiś bardzo pomysłowy jegomość, który mieszka w Wiedniu, a którego nazwiska właściwego dzienniki tamtejsze nie podają, wniósł do namiestnictwa Austryi Dolnej podanie o zmianę swego nazwiska na nazwisko Roederer. Namiestnictwo przychyliło się do tej prośby, a wtedy nowo upieczony Roederer napisał do firmy Roederera w Rheims list, w którym owej firmie proponuje objęcie zastępstwa na całą Austryę. Samozwańczy Roederer zastępstwo chciał przyjąć na imię swego dwuletniego synka, który na chrzcie otrzymał w tym celu imię Louis. Gdy firma Roederera odrzuciła tę propozycyę, a właściwie wcale na nią nie odpowiedziała, nowo upieczony Roederer wiedeński nawiązał stosunki z jakimś handlarzem win w Wiedniu, wystarał mu się o fikcyjne pomieszkanie w Chalon-sur-Saôn i sprzedawał jego wino pod nazwą Roederer. Oczywiście Louis Roederer francuski wytoczył proces przed sądem francuskim i uzyskał wyrok skazujący nowo upieczonego Roederera i owego handlarza, mieszkającego fikcyjnie w Chalon, na pewne kary pieniężne. Ale w Austryi fałszywy Roederer i dalej sprzedaje swoje wina bezkarnie pod nazwą słynnej firmy francuskiej.

Ze stowarzyszeń.

Z Tow. nauczycieli szkół wyższych. Krakowskie koło odbędzie posiedzenie w sobotę 23 b. m., o godzinie 6 w Collegium Nov. Na porządku dziennym: 1) Dalszy ciąg dyskusyi nad referatem dra Kazimierza Nitscha: Nauka historyi kultury w szkołach średnich. 2) Prof. Łopuszański: Wnioski w sprawie biblioteki pedagogicznej i lokalu klubowego Koła.

Ze stowarzyszenia nauczycielek w Krakowie. W domu własnym stowarzyszenia przy ulicy Karmelickiej L. 36, obok biura umieszczeń i pokoi, urządzonych na pomieszczenie nauczycielek przejezdnych, wyznaczył zarząd miejsce poczestne dla biblioteki, liczącej obecnie z górą 11.000 tomów, w których liczbie pół tysiąca przypada na książki dla dzieci i młodzieży wyłącznie. Obok sali wypożyczalnianej znajduje się w ładnej, oszklonej galeryi czytelnia czasepism (w liczbie 20) i nowości, otwarta przez 3 przedwieczorne godziny. Ruch codzienny w wypożyczalni książek dochodzi 300 osób. Prócz tego wysyła się na prowincyę do kilkudziesięciu (obecnie 30) członków paczki z książkami co niemało przysparza pracy skrzętnej bibliotece stowarzyszenia.

Pożądanem byłoby, aby jak najwięcej nauczycielek prywatnych zapisywało się do instytucyi, która się zdobyła na wzniesienie osobnego domku dla pomieszczenia emerytek stanu nauczycielskiego.

Zgromadzenie kandydatów budowniczych, dla zorganizowania się w związek przy stowarzyszeniu budowniczych w Krakowie, odbędzie się 25 bm. o godz. 5 po południu w wydziale III magistratu, plac WW. Świętych, l. 6. Kandydaci budowniczy, którzy jeszcze nie zgłosili się do stowarzyszenia, powinni przybyć na to zgromadzenie dla wpisania się na członków związku. Ze stowarzyszenia wydelegowani zostali na to zgromadzenie przewodniczący Rajmund Meus i sekretarz Stanisław Walz.

Do krajowego Związku turystycznego zwróciło się ministerstwo kolejowe w tych dniach z żądaniem przedłożenia wykazu wszystkich stacyj zimowych w naszym kraju, nadających się do uprawiania sportu zimowego, a mianowicie: łyżwiarskiego, narciarskiego (ski), saneczkowego itp., a to celem przyjścia z pomocą tym stacyom w kierunku ulepszenia komunikacyj, zwrócenia szerszej uwagi na te miejscowości i należytego ich reklamowania w przyszłym sezonie. Z tego powodu zwraca się krajowy Związek turystyczny do wszystkich towarzystw sportowych w kraju (sokolich, narciarskich, Tow. zabaw ruchowych), o jak najrychlejsze nadsyłanie zgłoszeń, rycin i zdjęć fotograficznych odnośnych miejscowości, w których sport ten mógłby się rozwijać, a to celem zamieszczenia ich w najbliższem wydawnictwie, specyalnie na to poświęconem. Nadmienić tu należy, że już obecnie uzyskano zezwolenie, iż przybory sportowe: narty, saneczki itp. wolno zabierać z sobą bez żadnej dopłaty do wagonów, o czem ministerstwo kolei odnośne dyrekcye kolejowe zawiadomiło. Ostateczny termin do zgłoszeń ubiega z dniem 31 marca br.

Równocześnie ministerstwo handlu zawiadomiło kraj. Związek turystyczny, że zarządziło pomnożenie liczby listonoszów w Krakowie i we Lwowie, dalej rozszerzenie sieci telefonicznej w Galicyi, oraz szczegółowe opracowanie projektów, mających na celu poprawę i ulepszenie stosunków pocztowych i telegraficznych w całej Galicyi.

Z Czytelni dla kobiet. We czwartek 21 bm. o godz. 7 wieczór w lokalu „Eleuteryi", Rynek 17, II p., staraniem Czytelni dla kobiet wygłosi p. dr Justyna Tylicka odczyt na temat: Fizyczne wychowanie kobiety. Wstęp wolny.

Odznaczenie kupca polskiego. Na jubileuszowej wystawie rumuńskiej w Bukareszcie otrzymał zaszczytne odznaczenie p. Franciszek Macharski, właściciel zaszczytnie znanej firmy handlowej A. Hawełka w Krakowie. Oprócz tych odznaczeń za wystawione przedmioty otrzymał p. Franciszek Macharski krzyż kawalerski orderu królewskiego „Gwiazdy Rumunii".

Mianowania. Minister kolei powołał dra Zbigniewa Smolkę, adjunkta galic. prokuratoryi skarbu we Lwowie, do służby w ministerstwie kolei żelaznych.

Składki na Wawel. Dnia 28 stycznia odbyło się w domu p. Ulanowskiej rozbicie puszek składkowych na odnowienie Wawelu.

Ogólna suma składki obecnej wynosi 212 K 95 h, która złożona została na książeczkę Kasy Oszczędności m. Krakowa Nr 155.456.

Całość zaś dotąd uzbieranej składki wynosi wraz z policzonemi odsetkami 140.881 K 09 h.

Z powyższej sumy, jak to już w poprzednich sprawozdaniach było wymienione, wręczone zostało ks.-kardynałowi na odnowienie katedry 19.258 K 8 h, pozostaje zatem 121.623 K 01 h, z wyłącznem przeznaczeniem na odnowienie tej części zamku królewskiego na Wawelu, która ma być obrócona na Muzeum Narodowe.

Następne rozbicie puszek odbędzie się w domu p. Ulanowskiej przy ulicy Garncarskiej l. 15 dnia 26 lutego między godziną 4 a 8 po południu.

Uprasza się wszystkie osoby posiadające puszki, aby je zechciały przynieść lub nadesłać, chociażby w nich najmniejsza znajdowała się kwota.

Repertoar teatru miejskiego.

W środę: „Amfitryo".

We czwartek: „Rycerze północy".

W piątek: „Candida" (pierwszy występ p. Maryi Przybyłko).

Z kalendarza. We czwartek 21 lutego: Fortunata m. i Eleonory panny; w piątek 22 lutego: Włócz. i Gw., Katedry św. Piotra; w sobotę 23 lutego: Piotra Dam. i Florent.

Wschód słońca 21 lutego o godzinie 6 min. 42, zachód o godz. 5 min. 5; długość dnia godzin 10 minut 23.

Z krakowskiego obserwatoryum. Dnia 19 lutego termometr doszedł od — 3·8 do + 4·1 C.; — barometr opadał.

Dnia 20 lutego o godzinie 7 rano stan barometru 730·2 mm., termometru + 5·0 C.; wiatr południowo-zachodni.

Wiadomości naukowe, artystyczne i literackie.

— **„Stara Baśń" Żeleńskiego we Lwowie.** Teatr lwowski wystawia w dniu 12 marca b. r. najnowszą operę Władysława Żeleńskiego „Stara Baśń". Przygotowania do wystawienia tego wspaniałego dzieła znakomitego naszego kompozytora trwają już od dłuższego czasu, prowadzone w porozumieniu z twórcą opery.

Dyrekcya teatru, pragnąc jak najlepiej wystawić operę, powierzyła główne partye najwybitniejszym siłom. — Domana śpiewać będzie Aleksander Bandrowski, Ściborem będzie p. Jeliński, Krakiem p. Okoński, Myszkiem p. Paszkowski, Bojomirem p. Muszyński, Zułą p. Schmidt, Dobkiem p. Szapira, Piastem p. Zaremba, księciem Popielem p. Ludwig, Jagną p. Oleska, Dzurą p. Gembarzewska, Żywią p. Mokrzycka, Samborem p. Malawski, Wizunem p. Mossoczy, Jaruchą p. Kasprowiczowa, Pielgrzymem p. Sulikowski. Operą dyrygować będzie p. Rukawina.

Wystawienie „Starej Baśni", oczekiwane gorączkowo przez publiczność lwowską, będzie kulminacyjnym punktem lwowskiego sezonu operowego.

— **Czesi o Kasprowiczu.** Znany felietonista czeski p. Fr. Vondraczek opisał w „Narodnich Listach" swój pobyt w Zakopanem i wizytę u bawiącego tam naszego poety Jana Kasprowicza. Telefon pełen jest interesująco przedstawionych wrażeń z zetknięcia się czeskiego literata z polskimi pisarzami Staffem i A. Potockim, napisany jest z wielką sympatyą dla naszej literatury i jej przedstawicieli.

— **„Kresy"**, tygodnik kijowski, który zdobył sobie od razu szerokie koła czytelników, zawieszony przed kilku dniami na czas trwania w Kijowie stanu wojennego, rozpoczął znowu ukazywać się w dawnej szacie. Zniesiony stan wojenny umożliwił dalszą pożyteczną pracę na wysuniętej na wschód polskiej placówce.

Dział ekonomiczny.

Rada przemysłowa (oddział trzeci przy ministerstwie handlu) wraz z przedstawicielami interesowanych ministerstw rozpoczęła onegdaj 18 bm. obrady nad normą rozdawania robót publicznych, którą to sprawę Stowarzyszenie budowniczych w Krakowie przed paru miesiącami podniosło w obszernie umotywowanych memoryałach do wszystkich ministerstw. Prezydyum Stowarzyszenia zaraz po otrzymaniu wiadomości o rozpoczęciu narad wysłało na ręce radcy budownictwa Alfreda Zachariewicza telegram o przeprowadzenie najważniejszych postulatów techników, a mianowicie: Wykluczenie po myśli ustaw tak zwanych przedsiębiorców budowlanych, nieuprawnionycg do brania udziału w licytacyach, zniesienie systemu ryczałtowego, jak to ma miejsce przy kolejach państwowych, a zastąpienie go systemem cen jednostkowych, a zastąpienie go systemem cen jednostkowych, skrócenie czasu gwarancyi, dochodzącego nieraz do 5 lat, na rok jeden; w końcu do utrzymywania terminu koladacyj i wypłat kaucyj.

Z powodu zawiei śnieżnych wstrzymano ogólny ruch na szlaku Stryj—Ławoczne i na kolejach lokalnych Dolina—Wygoda i Przeworsk—Dynów od 18 b. m. aż do odwołania. Na szlakach: Tarnopol—Podwysokie i Kołomyja—Stefanówka podjęto napowrót ogólny ruch pociągów.

Z miejskiej centralnej targowicy na bydło w Krakowie. Kraków 19 lutego. Na dzisiejszy targ spędzono: bydła rogatego rosłego 112 sztuk, jałownika 28, cieląt 302, owiec i kóz 1, nierogacizny 193; razem 636 sztuk.

Płacono: woły z paszy —·— do —·— koron, woły opasowe od 82·— do 86·—, krowy po 68·— do 70·—, buhaje po 78·— do 83·—, jałowniki po 58·— do 64·— za jeden cetnar metryczny żywej wagi; cielęta na sztuki 20·— do 43·—; nierogaciznę tuczną po —·— do —·— za jeden cetnar metryczny żywej wagi: nierogaciznę tuczną po 118·— do 130·— za jeden cetnar metryczny rzeźnej wagi; owce za sztukę —·— do 18·—.

Sprzedano: dla miejscowej konsumcyi bydła rogatego cieląt i nierogacizny 612 sztuk, na eksport bydła rogatego 24, nierogacizny — sztuk; pozostało do drugiego targu bydła i nierogacizny — sztuk.

Ceny powyższe obliczono bez opłaty akcyzowej.

Cennik ziemiopłodów. Kraków, 19 lutego. Płacono za 100 kg. netto: Pszenica biała 16·70 do 17·10, czerwona i żółta 16·40 do 16·80, węgierska 16·30 do 16·70; żyto krajowe 13·10 do 14·30, węgierskie 14·70 do 15·60; jęczmień na krupy 13·70 do 14·50, browarny 14·50 do 14·70, na paszę —·— do —·—; owies z opłatą akcyzową 17·10 do 17·40; proso —·— do —·—; jagły 28·— do 32·—; tatarka 15·00 do 16·00; kukurydza 12·80 do 13·40; groch 18·50 do 28·—; fasola 19·50 do 29·50 wyka 13·50 do 15·00; rzepak zimowy 30·50 do 31·50; koniczyna nasienna czerwona 110·— do 152·—, biała 70·— do 92·—; tymotka 50·— do 64·—; esparsetta —·— do —·—; soczewica 32·— do 64; słoma 4·20 do 5·60; siano 4·20 do 5·60; koniczyna pastewna 6·00 do 7·20; ziemniaki 5·— do 6·00; jaja za kopę 3·00 do 4·80; masło za 1 kg. 2·40 do 2·80; spirytus na 95° Tralesa za 1 hl. —·— do 200·—; spirytus na 75° Tralesa —·— do 160·—.

Budapeszt, 20 lutego. Pszenica na kwiecień 7·50 do 7·51; pszenica na maj 7·52 do 7·53; pszenica na październik 7·86 do 7·87; żyto na kwiecień 6·80 do 6·81; owies na kwiecień 7·46 do 7·47; kukurydza na maj 5·18 do 5·19; kukurydza na lipiec 5·33 do 5·34; rzepak na sierpień 13·25 do 13·35.

Oferty dostateczne, chęć kupna dobra, usposobienie spokojne; pogoda piękna.

Wynik wyborów poselskich do Dumy.

Telegramy „N. Reformy" z 20 lutego.

Warszawa. Z wyjątkiem gubernii suwalskiej wszędzie, przy wczorajszych wyborach gubernialnych zwyciężyła lista „koncentracyi narodowej".

Z gubernii warszawskiej.

Warszawa. Wybory pięciu posłów do Dumy państwowej z gubernii warszawskiej odbyły się wczoraj o godzinie 12-tej w południe w Tow. Kred. Ziemskiem. Głosowano na pięciu kandydatów koncentracyi narodowej i na pięciu włościan, postawionych w ostatniej chwili. Od głosowania uchyliło się 10 wyborców, z których część wyborców żydów opuściła wraz z członkami stronnictwa demokracyi postępowej salę wyborczą. Głosowało tylko 92 wyborców, a po ostatecznem obliczeniu okazało się, że są wybrani wszyscy kandydaci koncentracyi. Mianowicie posłami z gubernii warszawskiej wybrani zostali: Ks. Jan Gralewski (głosów 87), Wład. Grabski (głosów 90), Józef Głowacki (głosów 83), Władysław Nowca (głosów 88), Kajetan Piechowski (głosów 87).

Z gub. lubelskiej.

Lublin. Na 95 wyborców, należało do koncentracyi narodowej 65. Posłami wybrani zostali: Antoni Hempel, Stanisław Plewiński, Stanisław Śliwiński, Jan Stecki i Jan Żak.

Z gub. płockiej.

Płock. Wybrani zostali posłami kandydaci koncentracyi narodowej: Henryk Konic i Michał Bojanowski.

Z gub. siedleckiej.

Siedlce. Posłami wybrani zostali: Józef Błyszkosz, były poseł, włościanin, Stanisław Sunderland, adwokat przysięgły, Ludwik Bryndza-Nacki, obywatel ziemski.

Z gub. kaliskiej.

Kalisz. Zwyciężyła lista koncentracyi narodowej. Posłami wybrani zostali: Alfons Parczewski, adwokat przysięgły, ks. Jan Wesowski, Józef Sucharzewski, inżynier.

Z gub. łomżyńskiej.

Łomża. Postawiono kandydatury Harusewicza, Skarzyńskiego, Chrystowskiego i Woyczyńskiego. Dwaj ostatni zrzekli się kandydatury. Posłami wybrani zostali: dr Jan Harusewicz i Mieczysław Skarzyński, właściciel dóbr.

Z gub. radomskiej.

Radom. Zwyciężyła lista koncentracyi narodowej. Posłami wybrani zostali: Antoni Bieliński, właściciel dóbr; Henryk Dębiński, właściciel dóbr; Józef Ostrowski, włościanin. Przepadł kandydat zjednoczenia postępowego dr Fidler.

Z gub. kieleckiej.

Kielce. Zwyciężyła lista koncentracyi narodowej. Na posłów wybrani: Jan Bielawski, włościanin; Henryk hr. Potocki; Wiktor Jaroński.

Z gub. piotrkowskiej.

Piotrków. Posłami wybrani zostali: Władysław Żukowski, inżynier Pepłowski, hr. Potocki i włościanin Jastyn.

Z gub. suwalskiej.

Suwałki. Wybrani na posłów przedstawiciele inteligentnej młodej Litwy adwokaci przysięgli: Andrzej Bułat z Pewla i Piotr Leonus z Kowna.

* * *

Wybory na Litwie.

Wilno. Na posła z miasta Wilna wybrany Polak Michał Węsławski, adwokat, prezydent miasta.

W gubernii wileńskiej wybrani na posłów **sami Polacy:** Maryan Chełchowski i hr. Puttkamer, obaj realiści; Chomiński i Wańkowski, bezpartyjni, i ks. Rodziewicz.

W **Grodnie** wybrany Polak Jaczynowski realista.

W **Witebsku** wybrano na posłów dwóch Polaków: Dymszę i Michała Benisławskiego.

W **Kownie** przeszli sami Litwini.

Wybór z Kijowa.

Kijów. Wybrany na posła z miasta Kijowa biskup prawosławny, Płaton.

* * *

Wybory w Rosyi.

Petersburg. (Pet. Ag. tel.) Dotąd wybrano **173 posłów,** wśród nich 8 monarchistów, 16 umiarkowanych, 9 październikowców, 1 członka partyi pokojowego odrodzenia, 29 kadetów, 19 socyalistów, 4 członków partyi pracy, 37 przedstawicieli lewicy, 40 nacyonalistów, 3 członków skrajnej lewicy, 7 dzikich z lewicy.

Wśród wybranych znajduje się 14 byłych posłów do Dumy, między nimi Michał Stachowicz, jeden z założycieli partyi październikowców, który teraz przystąpił do partyi pokojowego odrodzenia. Był on jednym z tych posłów, któremu Stołypin ofiarował tekę ministeryalną. W r. 1902 otrzymał Stachowicz najwyższą naganę z powodu udziału w nielegalnej konferencyi ziemstw. W pierwszej Dumie oświadczył się przeciw odpowiedzialności ministrów.

* * *

Prawybory w Warszawie.

Warszawa. Przy wczorajszych prawyborach do Dumy, zwyciężyli narodowi demokraci w ośmiu (na 12) okręgach miejskich. W pozostałych czterech okręgach mają przewagę żydzi. Skutkiem tego wyniku na 80 elektorów, mają narodowi demokraci zapewnioną liczbę 54 elektorów.

Wybory w Łodzi.

Łódź. Lista koncentracyi narodowej ma zapewnioną większość. Wybór adwokata Babickiego zdaje się zapewnionym.

Z Rosyi i zaboru rosyjskiego.

Z Chełmszczyzny donoszą:

Utworzył się tu związek włościański, którego zadaniem jest popieranie rozwoju narodowego Rusinów i walka z rusyfikacyą. Ów związek obecnie agituje za przeprowadzeniem swych kandydatów na prawyborców, celem obioru posła do Dumy państwowej od ludności prawosławnej. Przeciwko związkowi temu wystąpiło duchowieństwo prawosławne, popierane przez władze. Związek włościan russkich jednocześnie sprzeciwia się oddzieleniu Chełmszczyzny od Królestwa Polskiego i w odezwach swych, rozrzucanych po wsiach, tłomaczy Rusinom, że Polacy, jako naród podbity i nie posiadający własnego państwa, są mniej niebezpieczni dla Rusinów, niż Rosyanie, z którymi walka o prawa narodowe Rusinów jest niemożebna. Na dowód związek przytacza położenie Rusinów w Galicyi i w państwie rosyjskiem.

Wobec opracowywania przez ministerstwo oświaty projektu o wolności początkowego nauczania, działacze chełmscy wystąpili do rady ministrów z memoryałem, wskazując na wielkie niebezpieczeństwo powyższego środka dla Królestwa Polskiego, a szczególniej dla Chełmszczyzny. Reforma ta, zdaniem ich, równa się prawu o tolerancyi religijnej. Wtedy nawet wyłączenie Chełmszczyzny z Królestwa Polskiego nie zapobiegnie polonizacyi Rusinów. Działacze proszą, aby rada nie zaniechała tego projektu, który również jest „niebezpieczny" i dla innych kresów państwa.

(Telegramy „Nowej Reformy" z d. 20 lutego.)

Rozruchy antiżydowskie.

Odessa. W ostatnich dniach dokonano tu licznych napadów na żydów; 95 rannych mężczyzn i kobiet odwieziono do szpitala. Sytuacya jest krytyczną. Wśród żydów powstała wielka panika. Udawano się o pomoc do obcych mocarstw.

Berlin. „Berl. Tageblatt" donosi, że w ostatnich dniach obito i zraniono w Odessie 250 żydów.

Odessa. Podczas akcyi wyborczej poraniono tu, przeważnie nożami, 250 żydowskich wyborców. Z Petersburga nadszedł rozkaz, aby władze miejscowe koniecznie położyły kres dalszym gwałtom czarnych sotni.

Teror wyborczy.

Ryga. Mimo nadzwyczajnych wysiłków ze strony Niemców nadbałtyckich, wybrani będą na podstawie kompromisu wyborczego Łotyszów z żydami, w prowincyach nadbałtyckich wyłącznie posłowie opozycyjni nie niemieccy.

Ryga. Sześciu redaktorom pism postępowych żydowskich wytoczono tu proces o zamieszczenie w roku zeszłym (!) manifestu partyi robotniczych — aby pozbawić prawa wyborczego.

Zabójstwo.

Tyflis. Niedaleko od fortecy Askieran o 40 wiorst niżej Szuszy zostali zabici podpułkownik kozaków i strażnik.

Skargi na Rosyę.

Berlin. „Voss. Ztg." donosi: Obcy konsulowie w depeszach do swoich rządów żalą się, że władze rosyjskie nie spełniają swoich przyrzeczeń co do ochrony życia i mienia obcych obywateli.

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości „Nowej Reformy"

z dnia 20 lutego.

Wiedeń. Obliczenia dochodów na kolei północnej za styczeń wykazują w porównaniu ze styczniem 1906 zmniejszenie się dochodów o 700.000 koron. Liczba podróżnych obniżyła się także znacznie. Sądzę, że tego przyczyną są niekorzystne stosunki atmosferyczne.

Pilzno. Poseł do Rady państwa dr Dyk został tknięty paraliżem. Stan jego budzi obawy.

Odznaczenie.

Wiedeń. „Wiener Zeitung" ogłasza: Br. Czedik, b. dyrektor naczelny kolei państwowych, otrzymał order żelaznej korony I klasy.

Blok słowiański w Wiedniu.

Praga. Ze względu na to, że Polacy wiedeńscy wezmą udział w wyborach do Rady państwa, pisma podnoszą, aby stworzyć blok słowiański, złożony z Czechów, Polaków i Chorwatów, celem przeprowadzenia kandydata czeskiego w Wiedniu.

Stronnictwo Starcewicza.

Zagrzeb. Wczoraj wieczorem odbyło się posiedzenie plenarne partyi Starcewicza, które budziło wielkie zainteresowanie, gdyż sądzono, że przyjdzie na niem do rozłamu w łonie partyi. Posiedzenie jednakże odbyło się spokojnie i po ustąpieniu dotychczasowego kierownictwa, wybrano ponownie prezesem dra Józefa Franka, a zastępcą jego dra Starcewicza.

Zwycięstwo Brianda.

Paryż. Większa część dzienników stwierdza, że wczorajsze votum Izby oznacza wielkie zwycięstwo Brianda. Dzienniki nacyonalistyczne i umiarkowane republikańskie wyrażają zadowolenie z powodu rezolucyi. Briand przemawiał jako szef szef rządu, gdy tymczasem nieprzejednana polityka ministra Clemenceau doznała klęski.

Dzienniki ultraradykalne ostro atakują Brianda.

Paryż. Wczorajsza Rada gabinetowa jednogłośnie akceptowała treść oświadczenia, jakie minister Briand złoży w Izbie deputowanych w odpowiedzi na interpelacyę o polityce kościelnej. — W razie potrzeby także prezydent gabinetu Clemenceau weźmie udział w dyskusyi.

Paryż. Delegaci stronnictw lewicy znaczną większością przyjęli wniosek, polecający przywódcom grup lewicy wypracowanie porządku dziennego, który ma zakończyć dyskusyę nad interpelacyą w sprawie polityki kościelnej.

Z parlamentu niemieckiego.

Berlin. Jeden z centrowców oświadczył, że centrum postawi swego kandydata na prezydenta parlamentu. Gdyby kandydat ten nie został wybrany, nie weźmie centrum udziału w wyborze dalszych członków prezydyum. Stanowisko centrum do rządu jest jasne. Gdy rząd chce walki, będzie ją miał. Centrowcy są dobrze uzbrojeni i mają dużo amunicyi. Szczególnie poseł Erzberger jest „uzbrojony". Ma on ciekawy materyał, który przedstawi w dyskusyi nad koloniami. Naturalnie centrum będzie i nadal przeciwne dalszym kredytom na kolonie. Jest rzeczą niemożliwą, aby rząd długo mógł rządzić przeciw największemu stronnictwu w parlamencie, jakiem jest centrum. Bülow dobrze o tem wie i dlatego widocznie w mowie tronowej nie było wzmianki o centrum. — Do jesieni wszystko się może zmienić. Jedno tylko jest pewnem, że usposobienie centrum się nie zmieni tak długo, jak długo ks. Bülow po zostanie u steru.

Berlin. W cesarskim pałacu wczoraj podczas mowy tronowej nie pojawili się posłowie polscy i socyalistyczni.

Socyaliści o mowie cesarza Wilhelma.

Berlin. „Vorwaerts" krytykuje ostro mowę tronową cesarza Wilhelma. Organ socyalistyczny twierdzi, że mowa ta jest dowodem, że sfery rządzące nie mają zrozumienia dla istoty socyalnej demokracyi w Niemczech.

Stany Zjednoczone a Japonia.

Honolulu. Biuro Reutera donosi: Widziano tu eskadrę japońską. Wczoraj wieczorem odbyło się zgromadzenie Japończyków, którzy wysłali do prezydenta Roosevelta telegram z protestem, przeciw zakazowi imigracyi. Kapitaliści na wyspie Haway zatelegrafowali do urzędu spraw zagranicznych w Japonii, że stanowczo sprzeciwiają się zakazowi imigracyi Japończyków do Haway, jako nie licującemu z godnością państwa japońskiego.

Tokio. (B. Reutera.) Ogłoszono tu wczoraj wieczorem dosłowne brzmienie poprawki do amerykańskiej ustawy imigracyjnej. Wywołało ono wielkie niezadowolenie. Koła lepiej poinformowane, były przygotowane na taki obrót rzeczy i oceniają sytuacyę spokojnie uważając ogólne oburzenie za nieuniknione. Zdaje się, że także ludność się uspokoi, jakkolwiek sprawa pozostawi u niej zawsze przykre wrażenie.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca:
Michał Konopiński.

NADESŁANE.

(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi).

Kursa telegraficzne.

Wiedeń, 20 lutego. (Giełda południowa.)

Marki 117·63. Renta majowa 99·10. Renta koronowa węgierska 95·40. Akcye austr. zakł. kred. 684·50. Akcye węg. zakł. kred. 838·00. Akcye Anglobanku 317·00. Akcye Unionbanku 591·—. Akcye Bankvereinu 569·50. Akcye Länderbanku 468·50. Akcye kolei państwowych 686·50. Lombardy 166·75. Akcye kolei Elbethal —·—. Akcye fabryki broni —·—. Akcye tytoniowe —·—. Alpiny 625·50. Rima-Muranyi 573·50. Akcye praskiego Tow. żelaznego 2671·—. Losy tureckie 177·—. Ruble 253·50.

Usposobienie: spokojne.

Berlin, 20 lutego. (Giełda poranna.)

Akcye kredytowe 215·10. Tow. dyskontowe 185·00

Usposobienie: słabsze.

Cennik Izby handlowej i przemysłowej w Krakowie.

z 20 lutego (godz. 1 w południe.)

	płacą	żądają
I. Waluty.		
Ruble papierowe	252 50	253 50
Marki niemieckie	117 25	117 75
Franki papierowe	95 25	95 75
Dwudziestofrankówki w złocie	19 08	19 16
II. Listy zastawne.		
4% Listy zastawne prem. Banku hipot.	110 25	111 25
4½% Listy zastawne Banku hipot.	100 25	101 25
4% " " " "	97 25	98 25
4½% Listy zastawne Banku krajowego	101 50	102 50
4%	97 75	98 50
5% Listy zast. gal. Tow. kred. ziem. nieok.	98 25	99 —
4% " " " " " " 41-letn.	98 25	99 —
4% " " " " " " 51-letn.	97 50	98 50
III. Obligacye i pożyczki.		
4% Galicyjskie obligacye propinacyjne	99 —	100 —
4% Pożyczka krajowa z r. 1793	97 50	98 50
4% " miasta Lwowa	95 35	96 35
4½% Obligacye komunalne Banku kraj.	100 50	101 50
4% " kolejowe	97 —	98 —
IV. Losy.		
Losy miasta Krakowa	92 —	98 —
V. Akcye.		
Akcye Banku hipotecznego we Lwowie	584 —	590 —
" kolei Lwów-Czerniowce-Jassy	578 —	580 —
VI. Publiczne zapisy długu.		
4% wspólna renta papierowa	98 90	99 40
" " " srebrna	98 90	99 40
4% renta koronowa austryacka	99 —	99 50

Szkoła dramatyczna
Michała Przybyłowicza
przy ul. Kopernika l. 36 w Krakowie,
z dniem 1 marca rozpoczyna **dwumiesięczny kurs wymowy i deklamacyi.** Zgłoszenia od 3—4 po południu. 881 1 3



Nowość! „MOCCARETTE“,
w formie papierosa, niezawodny środek celem odzwyczajenia się od palenia.
REIM I SPÓŁKA, KRAKÓW.
854 2 3

Najprzedniejszą
Herbatę Ceylon
„Rangalla Ceylon Tea“
pod własną marką ochronną **„Palma“**, importowaną wprost z Ceylonu, a urzędownie chem. badaną po cenie: 888 1 15

Nr 1 opakow. czerw.-złote	K 1·40 za 125 gr.	K 0·75 za 62½ gr.
Nr 2 „ fiolk.-złote	K 1·20 za 125 gr.	K 0·65 za 62½ gr.

przy odbiorze 1 klg. naraz, franko opakowanie i porto do każdej miejscowości Austro-Węgier — poleca
A. HAWEŁKA w KRAKOWIE
Ces. i król. Dost. Dworu Austr.-Węg. i król. Grecyi.

C. i k. dostawcy nadwornego
Haya Haya
puder antyseptyczny
przez powagi lekarskie polecany, jest **najlepszym proszkiem do zasypywania dla niemowiąt i dzieci.** — Prawdziwy tylko z marką „Opatrzność“. Cena pudełka 70 hal.
mydło hygieniczne
jest najlepszem mydłem do mycia dzieci. Sporządzone z materyałów najdelikatniejszych, odpowiada najwybredniejszym wymogom hygieny. Cena pudełka 70 halerzy. 74 41 52
Tysiące podziękowań!! **Ostrzega się przed naśladownictwami!!**
W każdej aptece i drogueryi do nabycia! — Żądać należy wyraźnie:
„HAYA“ pudru antyseptycznego. mydła hygienicznego Główny skład wysyłkowy
S. HAY, aptekarz, ces. i król. dostawca nadworny **we Lwowie.**

Chcąc jak najspieszniej wysprzedać świeżo **przybyłe jabłka**, sprzedaję kilo jabłek kompotowych po 50 hal., kilo deserowych po 56—60 hal. — Ulica św. Jana l. 12. 896 1 8

Zmiana lokalu!
Z dniem 1-go stycznia b. r. przeniosłem mój
ZAKŁAD WYROBU OBUWIA MĘSKIEGO, DAMSKIEGO i DZIECIĘCEGO
do domu własnego **przy ulicy Szewskiej L. 17**
(naprzeciw dawnego lokalu).
Polecając się nadal łaskawym względom Szanownej P. T. Publiczności, pozostaję z poważaniem
G. WERNER.
Nagrodzony na ostatniej wystawie paryskiej najwyższą nagrodą **Grand Prix,** oraz złotym medalem. 589 9 10

PALARNIA KAWY



poleca częściowo i hurtownie wyborowe gatunki **Kawy palonej** najnowszym i najlepszym sposobem za pomocą „gorącego powietrza“ po cenach najniższych.
M. JAWORNICKI.
202 40 0

« Jeżeli kto kaszle w sposób rozpaczny niech tylko zażyje Pastylek Geraudel'a. »
Dosyć jest raz spróbować żeby się przekonać o skuteczności
PASTYLEK GERAUDEL'A
Nieomylnych w leczeniu Nieżytu, Kaszlu nerwowego. Zapalenia opłucnego. Chrypki, Zakatarzenia. Irytacyi piersiowej. Astmy, etc. Niezbędnych dla osób które zbytecznie głos utrudzają.
Bardzo użyteczne dla Palących.
Pudełko zawierające 72 Pastylek i sposób zażywania takowych: we Lwowie, w aptekach PP. Mikolascha, Wawiórskiego, Krzyżanowskiego, Ruckera, Ehrbara; w Krakowie, w aptek. PP. Wiszniewskiego, Redyka i Trauczyńskiego; w Poznaniu, u P. Glabisza i w Czerwonej aptece, etc. 292 8 10

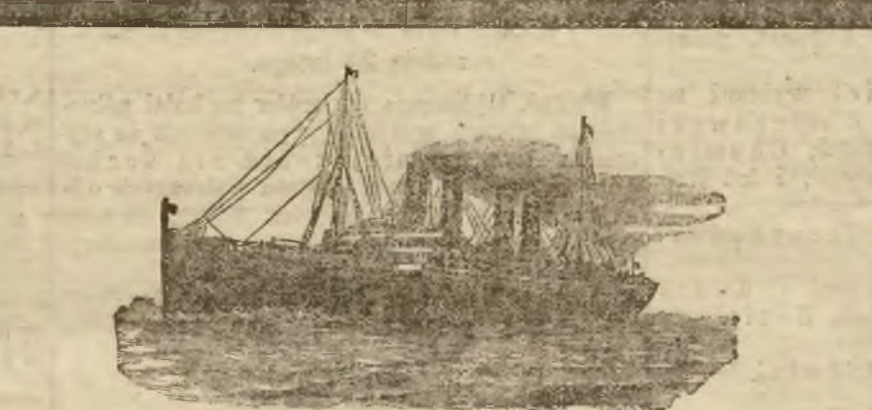
Suszone owoce na kompot
Morele, Gruszki, Wiśnie, Jabłka, Śliwki kalifornijskie i bośniackie, poleca handel towarów kolonialnych pod firmą 787 3 0
Wojciech Olszowski
w Krakowie,
Mały Rynek, róg ulicy Szpitalnej.

Ciągnienie dnia 1 marca. **Główne wygrane po 30.000 K**
przypadają na
Węgierskie losy czerwonego Krzyża
i na
Węgierskie losy Bazylika,
które nabywać można za gotówkę po dziennym kursie (węgierskie losy czerwonego Krzyża około 30 K, losy Bazylika około 25 K).
Polecam nadto:
3 węgierskie losy czerwonego Krzyża na 27 rat miesięcznych po 4 K
5 losów Bazylika na 28 rat miesięcznych po 4 K
3 węg. losy Krzyża i 5 losów Bazylika } na 81½ raty miesięcznej po 8 K.
Wyłączne niepodzielne prawo gry zaraz po złożeniu 1 raty, którą należy przesłać do mnie przekazem, poczem kupującemu przesyłam wystawiony podług przepisów prawa dokument kupna i czeki pocztowe do przesyłania dalszych rat. 832 2 3
EDWARD URBAN
Dom bankowy, Berno (Morawskie), **Wielki Plac 23 — 25** (w domu własnym)
Rzetelnych, stałych odsprzedawców potrzebuję wszędzie.
Niskie ceny Dobra prowizya.



FAJKI
z drzewa Bruyèra,
przedni fabrykat z prawdziwego niezniszczalnego drzewa Bruyèra.
Gładka główka z wygiętym odlew. z Bruyèra, cybuch wiśniowy z ustnikiem z rogu i trestką z jedwabiu, około 21 cm. długa K. 1·50 Takasama fajka jednak z rzeźbioną naokoło główką z drzewa Bruyèra K. 1·60 Największy wybór przyrządów dla palaczy znaleść można w mym katalogu, który rozsyła się darmo i opłatnie.
Przyjemne i suche palenie, przeto w czystości i smaku nieprześcignione.
Do nabycia przez firmę
HANNS KONRAD
Dom rozsyłkowy w Brüx Nr. 998 (Czechy)
Proszę we własnym interesie zażądać mego bogato ilustr. polskiego katalogu z przeszło 0100 odbitkami darmo i opłatnie. 97 19 0

Największa
Owocarnia
w Krakowie, przy ul. Szewskiej 25,
Poleca na Post różnego rodzaju Jarzyny, **Kalafiory sztuka od 10 ct.** począwszy, oraz **Jabłka deserowe i kompotowe** już od **12 ct.** za **funt,** jakoteż **Śledzie i marynaty** różnego gatunku po najtańszych cenach. 886 1 3



W 6 dniach do Ameryki.
Przeprawa pasażerów do 141 33 104
Kanady i Argentyny
Żądać pouczenia. Korespondentka wystarczy.
FALCK & COMP.
HAMBURG, RABOISEN 30. n. r.
Korespondencya we wszystkich językach.

Budzik



Z 1 dzwonkiem	Złr.	1·20
Z 2 dzwonkami	„	1·50
Świecący w nocy	„	1·60
Wyrób J.	„	2·—
Kolejowy W.	„	2·50
Z przyrządem muzycznym	„	4·25

3-letnie pism. poręczenie. Za niestosowny zwrot pieniędzy.
Wysyłka za zaliczką.
MAX BÖHNEL
zegarmistrz,
Wiedeń, IV., Margarethenstr. 27.
Telefon 3523.
Zażądać mego cennika z 2000 odbitek za darmo, opłaconego. 136 18 0

Sprzedaż hotelu.
Hotel „Schlesischer Hof“ w Opawie, Śląsk austr., 20 lat wolny od podatku (od sprostowanego czynszu opłaca się tytułem publicznych danin rocznie 11%), 3 piętrowy z poddaszem, wykonany odpowiednio do nowoczesnych wymagań, z obszernemi salami restauracyjnemi, z pokojami na zebrania i towarzyskiemi, z 50 wspaniale urządzonemi pokojami mieszkalnemi, z łazienkami na wszystkich piętrach, z ogrzewaniem parą, z oświetleniem gazowem i elektrycznem, windą dla osób i osobną do ciągnienia potraw, w bardzo korzystnem położeniu miasta, bardzo licznie odwiedzany, idzie **dnia 1 marca o godz. 9 przed południem** w c. k. Sądzie powiatowym w Opawie na **egzekucyjną sprzedaż.** — Sądowa ocena **320.000 K.** Potrzebny kapitał w razie nabycia na licytacyi około 100.000 K. Zapytania przyjmuje i wyjaśnień udziela pod E. 5072 Haasenstein et Vogler, Wiedeń, I. 766 4 6

Syróp Pagliano Najlepszy środek do czyszczenia krwi :::: wynaleziony przez:
PROF. GIROLAMO PAGLIANO
wyrabiany od roku 1838 przy sumiennem przestrzeganiu oryginalnych recept przez pierwotną firmę, przez wynalazcę założoną, a obecnie przez jego prawnych spadkobierców dalej prowadzoną we **FLORENCYI, VIA PANDOLFINI (WŁOCHY).** 90 44 0

OSTATNIE ZNIŻENIE CENY!
I koronę! za sztukę I koronę! za sztukę I koronę!
Cena, na którą państwo czekaliście!



TUDOR
posiada jeszcze ciągle znaczną ilość biżuteryi na składzie ze słynnymi, przedstawiającymi najlepszą imitacyę w świecie
DYAMENTAMI
które musi wyprzedać jeszcze przed upływem swego kontraktu, przeto zdecydował się ponieść
jeszcze ostatnią ofiarę.
Zdajduje się jeszcze do wyboru znaczny zapas: **pierścionków, broszek, szpilek do krawatów, kolczyków, spinek do mankietów i do koszuli, breloków itp. itp. z oprawionymi w nie cudownie błyszczącymi**
Dyamentami TUDOR
przedtem sprzedawane po **8** koron — dzisiaj po śmiesznie nizkiej cenie **1** korona za sztukę (razem z oprawą).
Dyamentów Tudor można dostać u
Henryka Rechta w Krakowie, przy ul. Floryańskiej l. 2.
Zamówienia z prowincyi załatwia się za zaliczką. 732 2 2

Kredyt osobisty dla urzędników
oficerów, nauczycieli i t. d. Samoistne stowarzyszenie oszczędności i zaliczek związku urzędników udzielają pod b. przystępnemi warunkami osobistych pożyczek także na kilkoletnie spłaty. Pośrednictwo wyłączone. Adresy stowarzyszeń podaje za darmo: Centralleitung des Beamten-Vereines, Wiedeń, I., Wipplingerstrasse L. 35. 117 37 52

Frebianka
rutynowana, inteligentna, z dobremi świadectwami. Nauczyciel Francuz, Nauczycielki Polki z jęz. niem., fr., ang., muzyką. Bony Polki i Niemki. Francuzki na lekcye poleca: Biuro **Maryi Steblik, Kraków,** ulica św. Marka l. 31. 814 3 4

Na Post
poleca 853 3 12
Handel S. Miętusa
Szpitalna l. 10,
Śledzie marynowane
DELICYE
sztuka z przyprawą 15 cent.

Wysoki zarobek uboczny.
We wszystkich większych miastach Galicyi zachodniej przyjmie wielkie Krajowe Towarzystwo Asekuracyjne odpowiednich zastępców do objęcia agencyi za dobrą **prowizyą,** ewentualnie **za dyetami.** 857 2 6
Laicy otrzymają dokładne pouczenie. Język niemiecki i polski wymagany. Zgłoszenia należy przesyłać pod: **E. Hoinkes, Bielsko,** ul. Główna 1.

Pracownia sukien
uczennic Hersego z Warszawy poleca się W. Paniom. — Przyjmie się zajęcie także w prywatnych domach. Ul. Szewska l. 19. I piętro w oficynie. 863 1 3

Proszę zawsze żądać Wyrobu krajowego
MUNKA OSZCZĘDZAJĄCYCH JĘDRNYCH MYDEŁ
z „nosorożcem“ lub „kosą“ 288 14 50
z Pierwszej Galicyjskiej Parowej Fabryki mydła
Szymona Munka w Żywcu l. 4.
(Założonej w roku 1846). **Próbki i cenniki darmo.**

Pożyczki
załatwia za kondyktem i bez kondyktu dla PP. urzędników, oficerów, w ogólności profesorów, wielebnego duchowieństwa, nauczycieli, notaryuszy, lekarzy, adwokatów i aptekarzy. **Reprezentacya, Beamten-Vereinu** we Lwowie, ul. Kopernika l. 28. 873 3 11

Nieodwołalnie dnia 26 marca 1907 ciągnienie
Loteryi na ogrzewalnie.
Loterya jubileuszowa
1500 wygranych rzeczywistej wartości 55 000 K. 511 3 6
Wypłata pierwszych trzech głównych wygranych 30.000, 5000 i 1000 K nastąpi gotówką na żądanie wygrywającego po potrąceniu 10% i ustawowego podatku od wygranej. — Losy po 1 koronie kupować można we wszystkich trafikach, kolekturach loteryjnych, kantorach wymiany i w biurze loteryjnem, Wiedeń, I., Spiegelgasse 15.



Proszę żądać
gratis i franko
mego bogato ilustrowanego cennika z przeszło 1000 odbitek zegarków, wyrobów srebrnych i złotych.
HANNS KONRAD, Pierwsza fabryka zegarków w Brüx Nr. 627 (Czechy).
Prawdziwy niklowy kotw. remont. wraz z łańcuszkiem 4 K, zegarek Roskopf szwajc. systemu 5 K. Rejestr. niklowy kotw. zegarek rem. „Adler Roskopf“ 7 K. Niema ryzyka! Dowolna wymiana lub zwrot pieniędzy. 456 2 60

K. ZIELIŃSKI
OPTYK I MECHANIK, Kraków, A-B 39.
poleca obficie zaopatrzony magazyn wyrobów optycznych i mechanicznych — oraz pracownię mechaniczną.
Przyjmuje wszelkich systemów maszyny do pisania do naprawy lub czyszczenia, gramofony i t. p., urządza dzwonki elektryczne i telefony.
Wszelkie zamówienia lub naprawy wykonuje bezzwłocznie; z prowincyi wysyła odwrotną pocztą. 83 15 0
Posiada własną szlifiernię szkieł optycznych, każde zatem zamówienie na okulary lub binokle ze szkłami kombinowanemi, wykonuję w przeciągu 24 godzin
Poleca najnowszego systemu binokle pryzmowe.

Kor. 340.000
dają ogółem główne wygrane w
9 ciągnieniach do roku 9
na następujące
cztery oryginalne losy:
Węg. los czerwonego krzyża,
Los Bazylika,
Serbski państw. los tytoniowy,
Los Joszív, „Dobrego serca“.
Najbliższe dwa ciągnienia już dnia
1 marca 1907.
Wszystkie cztery oryginalne losy razem za gotówkę **89 K** lub na **34** raty miesięczne po **3 K.**
◆ **Każdy los zostaje wyciągnięty.** ◆
Już przesłanie pierwszej raty zapewnia natychmiastowe wyłączne prawo gry na oryginalne losy, przez władzę kontrolowane. 877 1 5
Wykaz losowań „Neuer Wiener Mercur“ za darmo.
Kantor wymiany
OTTO SPITZ, Wiedeń,
I., Schottenring 26.

Cachets w płynie, w proszku.
Żądać we flaszkach
mających jasno-niebieski znak fabryczny z podpisem PROF. GIROLAMO PAGLIANO. — Dostać można w każdej większej aptece.
Skład dla Austryi::: **Sokrate Bracchetti, Ala (Południowy Tyrol).**

Z Drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska 10. Rządca drukarni L. K. Górski.